KRAKÓW

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XVI 31 lipca 1934 r. № 7

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński, J. Schab, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty

Wszyscy na pomoc!

Obywatele! Jednymi z pierwszych stanęliśmy do pomocy ofiarom powodzi, zbierając natychmiast doraźne składki.

Ogrom klęski jednakże nie zezwala ograniczyć się składką jednorazową.

Powódź obecna spustoszyła i jeszcze pustoszy, póki wody nie spłyną do morza, olbrzymie połacie kraju, zabierając plony, dobytek, inwentarz żywy i martwy, niszcząc zwierzostany, stawy rybne, zabierając nawet całe domostwa i zagrody, gubiąc setki istnień ludzkich, szerząc głód i choroby.

Poza pomocą doraźną — wszyscy organizować muszą pomoc na dłuższą metę.

Tak na terenie Warszawy, jak gdziekolwiek indziej, zbierane doraźne kwoty zaliczmy jako składkę miesięczną za sierpień, a idąc w ślady nieomal wszystkich zrzeszeń pracowniczych, zadeklarujmy: funkcjonarjusze wyżsi 1 proc. od swoich uposażeń brutto, na wrzesień i październik, niżsi ½ proc.

Komitet jednocześnie zwraca się do ogółu pracowników pocztowych we wszystkich dyrekcjach, aby celem ujednostajnienia, wszyscy wyżsi funkcjonarjusze opodatkowali się w wysokości 1 proc., niżsi ½ proc od uposażenia na okres 3 miesięcy, licząc się z tem, że okres ten może wymagać będzie przedłużenia.

Ci tylko z nas mogą z czystem sumieniem zwolnić się od ofiar, którzy sami powodzią zostali dotknięci.

Celem ułatwienia składek Komitet uzyskał zgodę Pana Ministra na inkasowanie kwot przez wydziały rachunkowe i przesyłanie ich bezpośrednio na konto P. K. O. Nr. 2200 Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Pozatem wchodźmy wszędzie jako członkowie do lokalnych Komitetów Pomocy, niosąc ofiary w naturze.

Obywatele! Nie słowami i szumną odezwą, a czynem świadczmy naszą ofiarność.

Sprawozdania o akcji ratunkowej przesyłajcie do Gabinetu Ministra, który przekaże je naszemu Komitetowi dla odtworzenia całości naszej-pocztowców — akcji ratunkowej.

Ogólno-pocztowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi

CZŁONKOWIE:

GRZYBOWSKI ROMAN
MERKEL HENRYK
PODGÓRSKI ANDRZEJ
SCHAB JULJUSZ
STANGRECIAK JÓZEF
THIERBACH JAN
ZIEMICHÓD EUGENJUSZ

SKARBNIK:
PODOLEC PIOTR

PRZEWODNICZĄCY:
INŻ. GŁAZEK WACŁAW

KU KONSOLIDACJI

Każdego, kto w ciągu ostatnich zwłaszcza tygodni obserwował wśród pracowników pocztowych przejawy życia związkowego, musiał uderzyć, a niewtajemniczonego i zaintrygować, objaw oddawna niespotykanego zaognienia i naprężenia stosunków pomiędzy związkiem przez nas reprezentowanym, a Związkiem Niższych Pracowników Pocztowych.

Naprężenie to odbiło się i w prasie zawodowej obu związków, gdyż zaczepiani i przez dłuższy czas bezpodstawnie atakowani, postanowiliśmy wreszcie odpowiedzieć, co też uczyniliśmy, piętnując — zresztą zgodnie z prawdą — szereg wysoce niewłaściwych posunięć, dokonanych w Związku Niższych Pracowników Pocztowych pod patronatem pp. Urbaniaka i Chamskiego („Poczta" Nr. 6 z b. r.) Artykuł ten stał się przysłowiowym kijem w mrowisku. W „Naszej Poczcie" (Nr. 12) ukazał się dalszy tasiemiec polemiczny, usiłujący wbrew dokonanym faktom, wbrew oczywistym dowodom, przekręcać i wykręcać prawdę — dalszy klasyczny przykład nieprzytomnego już wprost zakłamania.

Nie zamierzamy wypaczać ram organu związkowego, dalszą, bezpłodną polemiką, odpowiedziami na odpowiedź i t. d. i t. d. Nie zależy nam na tem, zwłaszcza, że moralni sprawcy zaistnienia tak niezdrowych stosunków, p. p. Urbaniak i Chamski, należą już do przeszłości związkowej i odjechali do nowych miejsc służbowych, do okręgów dyrekcji wileńskiej i lwowskiej.

Prezesurę w Zarządzie Głównym Związku Niższych Pracowników Pocztowych objął nowy człowiek, nowy człowiek objął Sekretarjat.

Nastała, wydaje się, właściwa pora, aby obecnie, w szczery i koleżeński sposób zastanowić się nad niedawnym objawem walki między wyżej wymienionemi związkami, walki która w niektórych swych przejawach była naprawdę godna najżywszego potępienia. Nastała, wydaje się, pora, na rozpoczęcie ponownie polemiki, na szpaltach „Poczty" i „Naszej Poczty", ale polemiki innej, — poświęconej spokojnej i rzeczowej wymianie poglądów i argumentów na temat, *czy konsolidacja ruchu zawodowego pracowników pocztowych jest rzeczą potrzebną i czy jest możliwa*, gdyż to zapytanie rzucone przez nas na kongresie gdyńskim i uczciwa chęć nawiązania luźnych i nikogo niekrępujących rozmów międzyzwiązkowych na ten temat, ta próba myślowego przynajmniej zbliżenia, zbliżenia w atmosferze przyjaźni i szlachetnej rywalizacji o lepsze jutro pocztowców polskich, ta próba znalezienia odpowiedzi na kapitalne — przyzna to wszak każdy — zagadnienie, dotyczące dalszego, pozytywnego rozwoju ruchu zawodowego pocztowców polskich — ta próba, ta szlachetna inicjatywa, przez zakłamanie i demagogję zohydzana, spokraczana i w błazeński sposób wyśmiewana, wprowadziła wśród wielu niższych pracowników pocztowych oszukańczo podsycane i w świadomie złej wierze szerzone przekonanie, że dążymy do rozbicia Związku Niższych Pracowników Pocztowych, bodajby terrorem, bodajby w każdy dostępny nam sposób.

To też bardzo słusznie postąpił nowy Prezes Związku Niższych Pracowników Pocztowych, kol. Podgórski, rozpoczynając swe urzędowanie od szeregu konferencyj a m. in. i konferencji z piszącym te słowa i innymi przedstawicielami Związku Pracowników Pocztowych. Dobrze się też stało, że kol. Podgórski pisząc w „Naszej Poczcie" o tej konferencji wspomniał o oświadczeniu złożonem w imieniu naszego Związku, że nigdy nie dążyliśmy i nie dążymy do tego, aby terrorem rozbijać Związek Niższych Pracowników Pocztowych, lub terrorem łączyć z naszym Związkiem.

Dążymy natomiast do tego, aby wśród najszerszych rzesz pocztowych przeorać glebę świadomości, że stan naszego, pocztowego ruchu zawodowego jest stanem chorobliwym, że istnienie trzech związków, reprezentujących te same interesy i dążących do przeprowadzania tych samych postulatów, — jednak byleby, broń Boże, nie wspólnie — nie ma żadnej rzeczywistej racji i nastąpiło jako wypadkowa chwilowego przerostu drobnostkowości i prywaty jednostek ponad interes ogółu.

Do wpojenia tej świadomości w ogół pracowników pocztowych dążymy i dążyć będziemy. Jeżeli, drogą wymiany poglądów, doprowadzimy do tego, że wszyscy a przynajmniej większość uzna nasze tezy, wtedy bez większych wstrząsów nastąpi to, co nastąpić powinno — zjednoczenie prac i wysiłków całej braci pocztowej. Innej drogi niema, a każdy ktoby chciał siłą, terrorem zmuszać do jedności, dałby tem dowód, że do tej misji nie dorósł jeszcze, bowiem dążenie do konsolidacji musi wypływać z głębokiego zrozumienia i płynącej z tego konieczności wewnętrznej.

Otwiera się zatem pole do dyskusji w organach związkowych. Niechże na hasła nasze: — *dążymy ku konsolidacji,* odpowiedzią będzie jaknajobszerniejsza polemika, byleby polemika rzeczowa i owiana duchem troski o to jak lepiej dla ruchu zawodowego pocztowców polskich, jak lepiej dla szerokiego ogółu członków.

Ze swej strony jako wstęp do dyskusji wyrażamy przekonanie, że dla każdego zdrowo myślącego człowieka niezaprzeczalnym jest fakt, że skonsolidowana akcja całej społeczności pocztowej da zawsze wyniki pozytywniejsze od rozdrobnionych wysiłków urzędników, niższych funkcjonarjuszów, techników i t. p. — każdych z osobna.

Niechaj przeciwnicy konsolidacji wysuną swoje argumenty, niech wreszcie rozpocznie się poważna dyskusja na ten temat.

I to już wiele.

Józef Stangreciak

Z FRONTU AKCJI RATUNKOWEJ
na powodzian

1) *Ulgi Ministerstwa Poczt i Telegrafów dla Ogólno Polskiego Komitetu Ofiarom Powodzi.*

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło na bezpłatne przesyłanie paczek żywnościowych i odzieżowych, adresowanych do Komitetów wojewódzkich i powiatowych pomocy powodzianom na terenie całej Polski.

Nadawcom tych paczek przysługuje prawo żądania zaświadczenia za nadane paczki.

Ponadto Ministerstwo udzieliło Ogólno-Polskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie, Komitetom wojewódzkim oraz Komitetom powiatowym zezwolenia na nadawanie w urzędach pocztowych listów, kartek i druków tak zwykłych, jak i poleconych za opłatą ryczałtową.

Komitety Pomocy Ofiarom Powodzi otrzymały w opłatach telegraficznych taką samą ulgę z jakiej korzystają władze wojskowe t. z. za telegramy zwykłe za każde 15 wyrazów lub ich część 1 zł, za telegramy pilne za każde 15 wyrazów lub ich część 2 zł.

2. *Akcja składkowa na terenach:*

Warszawa:

Pan Minister Poczt i Telegrafów inż. Emil Kaliński złożył na rzecz powodzian 1000 zł.

Ogólno Pocztowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, zorganizowany na terenie Ministerstwa i Dyrekcji Okręgu w Warszawie, zebrał jako jednorazową składkę od pracowników poczt, telegrafów i telefonów w Warszawie na 51 list do dnia 1 sierpnia kwotę 2650 zł.

Dalsza zbiórka w toku, traktowana jako zbiórka 1 proc. za miesiąc sierpień.

Ponadto wszyscy pracownicy zadeklarowali dobrowolne składki od poborów brutto za miesiące wrzesień i październik (razem 3 mies.) w wysokości 1 proc. urzędnicy i pół proc. niższi funkcjonarjusze, o ile sytuacja nie będzie wymagała dalszych zbiórek.

Pracownicy Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych zadeklarowali złożyć 1 proc. od miesięcznych poborów brutto — Dyrekcja w imieniu P. Z. T. —

1000 zł., a Przysposobienie Wojskowe tychże Zakładów — 200 zł.

Pracownicy Reklamy Pocztowej wpłacili 242.40 zł.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna z własnych funduszów wpłaciła 5.000.— zł. a pracownicy 3.272.07 zł. Polskie Radjo S. A. wpłaciło 5.000.— zł. a pracownicy umysłowi Polskiego Radja postanowili opodatkować się na przeciąg 3 miesięcy w wysokości 1 proc. od swych poborów brutto, a pracownicy fizyczni w wysokości pół proc.

Zbiórka ofiar w naturze na terenie urzędów pocztowych w Warszawie w toku.

Kraków:

Doraźnie od pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Okręgu Dyrekcji Krakowskiej zebrano 2.500 zł.

Ponadto Pocztowy Komitet Ofiarom Powodzi przy współudziale przedstawicieli u-urzędów pocztowych uchwalił jednomyślnie, by wszyscy pracownicy opodatkowali się przez miesiące sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień w następujący sposób:

2-ga	grupa	— 2%	od poborów br.
3	„	— 1½%	„ „ „
4 — 8	„	— 1%	„ „ „
9 —11	„	— ½%	„ „ „

Wezwano również wszystkich do składania ofiar w naturze.

Lwów:

Pracownicy Poczt. Telegrafów i Telefonów Okręgu Dyrekcji Lwowskiej opodatkowali się na okres 3 miesięcy, poczynając od sierpnia b. r. w następującym stosunku:

1 — 3	grupa	— 1½%	od poborów br.
4 — 7	„	— 1%	„ „ „
8 —11	„	— ½%	„ „ „

Katowice:

Pracownicy Poczt, Telegrafów i Telefonów Okręgu Katowickiego opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów brutto na przeciąg 3 miesięcy, poczynając od 1 sierpnia b. r.

Wilno:

Pracownicy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie uchwalili:

1) opodatkować się w wysokości 1 proc. od miesięcznych poborów brutto — jednorazowo,

2) rozwinąć akcję zbiórkową pieniężną w czasie do 31 sierpnia b. r. wśród miejscowej ludności za pośrednictwem personelu pracującego przy okienkach na listy,

3) zbierać dary w naturze.

Bydgoszcz:

Pracownicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów zadeklarowali na powodzian 1 proc. uposażenia brutto, płatnych przez 3 miesiące od 1 sierpnia b. r. począwszy, na ogólną sumę 1.434 zł. 60 gr.

Zarz. Zw. Prac. I. K. R. wpłacił	50 zł.
Spółdzielnia Prac. I. K. R.	50 zł.
Koło B. B. W. R.	30 zł.
Razem:	1.564.60 zł.

Gdańsk:

Pracownicy pocztowo-tel. z Dyrektorem na czele wchodzą w skład Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Polsce, zorganizowanego na obszarze W. M. Gdańska. Sprawozdanie z akcji będzie nadesłane.

Lublin:

Pracownicy Okręgu Dyrekcji P. i T. w Lublinie powzięli jednomyślną uchwałę przekazać na rzecz powodzian 1 proc. poborów miesięcznych brutto na okres 6 miesięcy. W bardzo wielu wypadkach pracownicy zadeklarowali na ten cel 2 do 3 proc. mies. poborów brutto na okres 6 miesięcy, niezależnie od zaofiarowania w całości swych Pożyczek Narodowych i nadsyłanych darów w naturze.

Dalsze sprawozdania będą nadsyłane.

Godło pocztowe

Dlaczego właśnie trąbka?

Co ma wspólnego trąbka z listem czy paczką, telegrafem, telefonem, czy falami elektrycznemi, ze wspaniałemi urządzeniami pocztowemi, czy z nowoczesnemi środkami lokomocji? i t. d. — i t. d.

Oto pytania i zdziwienie ludzi, którzy nie znając historji rozwoju poczty, nie mogą się pogodzić z godłem poczty polskiej, tradycyjną trąbką. Tradycyjną — bo, żeby wyjaśnić jej pochodzenie, trzeba sięgnąć do zamierzchłych czasów średniowiecza, kiedy poczty utrzymywały te jednostki, lub ugrupowania społeczne, których egzystencja czy rozwój, uzależnione były od stałego utrzymywania kontaktu z miejscowościami oddalonemi, a pozostającemi wzajemnie w ścisłem związku umysłowym czy materjalnym. Trzeba sięgnąć do czasów kiedy pocztę królewską i książęcą, przewozili najwięcej zaufani synowie znakomitych rodów, zaprawiający się na dworach w rzemiośle rycerskim i w etykiecie towarzyskiej, — kiedy pocztę utrzymywały klasztory i zakony rycerskie, i uniwersytety, i związek miast „Hanza" zwany i wreszcie rzeźnicy.

Gdzie i kiedy zaczęto używać trąbki w komunikacji pocztowej, trudno ustalić. Jedni twierdzą naprzykład, że trąbka pocztowa jest naśladownictwem sygnalizacji zawodowych gońców łącznikowych w Chinach, będących na usługach wyłącznie panującego Na głównych drogach w Chinach, według słynnego podróżnika weneckiego Marko Polo, który w latach 1275 — 1290 przeszedł całą Azję, znajdowały się co 3 mile stacje dla gońców. Gońcy ci byli wyposażeni w pasy z dzwonkami, a to w tym celu, aby po otrzymaniu sztafety, w biegu już, przygotować odgłosem dzwonków, następnego gońca do natychmiastowego przejęcia przesyłki.

Inni natomiast utrzymują, że trąbkę przyjęto od poczty rzeźnickiej zwanej „Metzgerposten" istniejącej w Niemczech, a utrzymywanej przez rzeźników. Rzeźnicy dla zakupu bydła, odbywali dalekie podróże, podejmując się równocześnie, za pewną opłatą, dostarczenia korespondencji. Jako ludzie zamożni, dawali pewną gwarancję bezpieczeństwa przesyłek, to też kupiectwo darzyło ich zaufaniem i powierzało do przewozu najgłębsze tajniki handlowe. Otóż rzeźnicy po przybyciu do danej miejscowości, dęciem w rogowe trąby, oznajmiali mieszkańcom, o sposobności sprzedaży bydła. Na głos trąbki zbiegali się wszyscy i zainteresowani i gapie, rzemieślnicy i rajcowie miasta, spragnieni nowinek o sąsiadach, o kraju, o dworze panującego. W czasie takiego zbiegowiska zwabionego głosem trąby, rzeźnicy oddawali korespondencję wywołując kolejno nazwiska adresatów, identyczność zaś zgłaszającego się po przesyłkę, potwierdzało lub zaprzeczało krzykliwe otoczenie.

Jeszcze inni dopatrują się narodzin trąbki pocztowej w naśladownictwie wygrywania fanfar przez jeźdźców poprzedzających podróżującego magnata.

Wszystkie te przypuszczenia nie ustalają jednak kiedy i gdzie trąbka pocztowa weszła w życie. Najstarsze wiadomości o trąbce pocztowej znajdują się w statucie konfraterni kurjerskiej w Walencji, zatwierdzonym przez króla Ferdynanda w r. 1506. Według tego statutu wszyscy pocztyljoni obowiązani byli nosić oprócz godeł królewskich na piersiach także „trąbkę przewieszoną przez ramię, by: pocztyljon gdy przybędzie nad rzekę, mógł trąbką wezwać przewoźnika, celem przewiezienia go na drugi brzeg, by stróże nocni bramy miasta szybko otwierali, by pocztyljon zbliżając się do stacji pocztowej mógł dawać znak trąbką, celem przygotowania koni do dalszej jazdy, poczthalterzy zaś winni spać w takich izbach, których okna wychodzą na gościniec, by na dany znak trąbką, usuwał się każdy z drogi jadącej poczcie, by pocztyljon w razie pobłądzenia w nocy dawał sygnały trąbką, które słysząc psy w pobliskich osiedlach mogły szczekaniem naprowadzić pocztyljona na drogę właściwą i wreszcie, by w razie niebezpieczeństwa, mógł trąbką wzywać pomocy.

Dziś poczta spowszedniała nam. Z nowoczesnemi urządzeniami pocztowemi, do radjofonji i poczty lotniczej włącznie zżyliśmy się tak dalece, że pocztę nazywają „nerwem organizmu państwowego", który jest czemś nieodzownem, czemś nie do zastąpienia w podtrzymaniu impulsywnego życia doby dzisiejszej Listonosz spotykany o każdej porze dnia, nie robi na nas najmniejszego wrażenia. Ale wówczas, pojawienie się posłańca, z dalekich stron, jak na ówczesną miarę, było czemś nadzwyczajnem. Wywoływało ono radosne uczucia, zaspokojenie ciekawości, pewną swobodę ruchu i ulgę, gdy powzięte wiadomości były pomyślne, a niepokój i zgrozę, gdy niebezpieczeństwo się zbliżało. To też pocztyljon „nawet nieumundurowany ad essentium et formam" mając trąbkę pocztową przewieszoną przez ramię, stawał się osobą respektowaną.

To nastawienie umiał wykorzystać filar pocztowości Włoch z pochodzenia Francesco della Torse Taxis, który w roku 1516 zaprowadził świetne i doskonale strzeżone (przed bandami rozbójniczemi—Raubritter) połączenia z Brukseli do Paryża, Toledo, Wiednia, Wenecji i Rzymu. Ten genjalny organizator, który zmonopolizował poczty niemal w całej Europie, zostaje nawet zaliczony w poczet książąt niemieckich przez Karola V, oceniającego należycie znaczenie poczty dla rozwoju państwa. Taxis zyskuje wszechmożne wpływy i po stoczeniu walki z zazdrosnymi władcami feudalnymi, Hanzą i innymi organizacjami posłańczemi, uzyskuje wyłączne prawo używania trąbek tylko przez pocztyljonów swego przedsiębiorstwa.

I król Stefan Batory w przywileju wydanym w Niepołomicach w r. 1583 Sebastjanowi Montelupi na urządzenie poczt w Polsce, zarządza: „Pocztarze, którzy za sług Naszych poczytywani być mają, cyfry Nasze i herby na sukniach z przewieszoną trąbką nosić będą".

Trąbka nabiera coraz większego rozgłosu i znaczenia. Ludność obserwująca podróżujących pocztą, tem większe do nich przywiązywała znaczenie i wybitność, im pocztyljon piękniej i dłużej wygrywał pobudki przy wjeździe do miast i osiedli. To też trąbka spełniała jeszcze inne zadania, aniżeli zadania przewidziane w statucie a mianowicie, — zaspakajała b. często ambicje podróżujących pyszałków. Chcąc choć w części upodobnić się magnatom, którym jak wspomniano towarzyszyli jezdni trębacze wygrywający fanfary, podróżujący, żądali od „poczthalterów" aby do podróży przeznaczali pocztyljonów, umiejących na trąbce wygrywać piękne melodje. Pocztyljoni otrzymywali za to napiwki, które były tem sutsze im pocztyljon piękną i długą grą zdołał zwabić na drogę więcej gapiów „podziwiających" podróżnych. Miał to więc być wjazd po ówczesnemu „z fasonem".

Trąbka stała się z czasem nawet symbolem pewnego wyróżnienia. Pocztyljoni za gorliwą i sumienną służbę otrzymywali „trąbki honorowe" ba! — trąbką pieczętowały się rody szlacheckie, a wiemy jak klejnot szlachecki był przez szlachtę wysoko ceniony.

Dziś historyczna trąbka pocztowa przestała do tradycji. Zapomniano o niej nawet w tych krajach, „gdzie świeciła największe tryumfy". W Wolnej Polsce nie postąpiono z nią tak bezwzględnie, i choć przy dzisiejszym rozkwicie techniki nie spełnia właściwej swej służby, to jednak zajmuje nadal zaszczytne miejsce godła poczty.

Bronisław Rzepa

Administracja w projekcie Konstytucji polskiej

uchwalonej przez Sejm 26 stycznia 1934 roku

(Dokończenie).

Trzecią gałęzią administracji w myśl projektu ma być samorząd gospodarczy. Art. 38 projektu Konstytucji mówi: „Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów, oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Nim dojdę do omawiania obecnego stanu organizacyjnego wymienionych powyżej imiennie związków publiczno-prawnych, zatrzymam się chwilę nad kwestją samej istoty związku publiczno-prawnego, czyli korporacji.

Istotą związku publiczno-prawnego jest jego osobowość prawna. Osobowość prawna oznacza zdolność stawania się podmiotem praw i obowiązków. Prawa i obowiązki prawne, są sytuacjami, które powstają na skutek podlegania podmiotów działaniu prawa przedmiotowego (normom). Działanie składa się z aktów woli. Pierwsza teza jest przyjęta powszechnie i nie wymaga bliższego omawiania. Druga teza wyjaśnia nam genezę praw i obowiązków, ale nie mówi nic o istocie nazwanych prawami i obowiązkami, dlatego podam wyjaśnienie, co to jest prawo podmiotowe i co to jest obowiązek prawny.

O prawie podmiotowem mówi Dr. Bigo (Op. cit str. 41), że powstaje ono wtedy, gdy podmiot działania w pewnym zespole warunków określonych przez normę ma możność oznaczenia zachowania się drugiego podmiotu. Obowiązek prawny powstaje, gdy norma stwarza w pewnych warunkach dla podmiotu działania tylko jedną możliwość czynu Gdy przy prawie podmiotowem mamy do czynienia z „możliwością", a więc uprawniony podmiot ma wybór, to przy obowiązku wyboru niema, jest tylko wspólna możliwość działania.

Wola, tak jak przy działaniu osób fizycznych, tak i przy aktach działania osób prawnych jest czynnikiem nieodzownym, gdyż wszelkie akty poczytujemy jako objawy woli.

Przy formułowaniu definicji osoby prawnej powstała obszerna literatura prawnicza, która, wychodząc z różnych założeń stara się jaknajdokładniej wytłomaczyć treść poruszonego zagadnienia, jednak rozwija się to wszystko w orbicie nauki, pozostawiając otwarte pole do dalszych dociekań.

Nie poruszając tu innych teorji odnoszących się do osób prawnych przejdę do obecnego stanu prawnego tych kategoryj zjawisk publiczno-prawnych.

W Konstytucji Marcowej jest mowa o związkach mających „charakter publiczno-prawny" dwukrotnie: w art. 65, że związki jednostek samorządowych mogą otrzymywać charakter publiczno-prawny na podstawie ustawy i w art. 109, że ustawy zabezpieczą mniejszościom ich właściwości narodowościowych „przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego.

Przepisy te odnoszą się przedewszystkiem do omówionego wyżej samorządu terytorjalnego, natomiast samorząd gospodarczy ma oparcie o artykuł 108 Konstytucji, który brzmi: obywatele mają prawo koalicji zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków, oraz art. 68, który mówi o powołaniu do życia izb gospodarczych i Naczelnej Izby Gospodarczej. Poszczególne dziedziny tych zagadnień regulują rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. I tak: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. zostały ostatecznie zorganizowane izby rolnicze. Izba rolnicza jest organizacją przymusową. Do izby muszą należeć wszyscy właściciele, dzierżawcy, kierownicy gospodarstw w okręgu Izby położonych oraz osoby pracujące w dziedzinie rolnictwa, a posiadające conajmniej średnie wykształcenie rolnicze. Organami izby są: rada, zarząd i prezes. Rada Izby pochodzi w części z wyboru w części zaś z nominacji. Zarząd wybiera izba ze swego grona, przyczem wybór prezesa i wiceprezesa wymaga zatwierdzenia Ministra Rolnictwa. Nadzór państwowy sprawują: wojewoda i Minister Rolnictwa. Poza tem ważne uprawnienia nadzoru posiada Rada Ministrów: 1) nadaje statut, 2) jest władną rozwiązać radę izby, przyczem Minister Rolnictwa wyznacza Komisarza izby. Rada Ministrów nie jest ograniczona żadnemi kryterjami ustawowemi w granicach dopuszczalnego swobodnego uznania.. Jest to więc nadzór pozytywny. Centralą wszystkich okręgowych izb rolniczych jest związek tych izb, którego celem jest ujednostajnienie prac poszczególnych izb, występowanie z konkretną inicjatywą oraz sprawowanie zastrzeżonego, poza Państwem, sobie nadzoru, jak gdyby pierwszego stopnia. Władze związku pochodzą częściowo z wyboru, a częściowo z nominacji.

Podobnie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15.VII.1927 r. (Dz. Ust. poz. 591) powołano do życia izby przemysłowo-handlowe. Na mocy tego rozporządzenia o utworzeniu izby, jak również o zmianie granicy jej okręgu decyduje Minister Przemysłu i Handlu, po zasięgnięciu opinji odpowiednich organizacji społeczno-gospodarczych. Powstaje zatem izba na podstawie aktu administracyjnego, tak jak i wyżej wymienione izby rolnicze. Także o rozwiązaniu izby decyduje Minister Przemysłu i Handlu.

Członkami izby są: 1) osoby posiadające przedsiębiorstwa przemysłowe - handlowe i osoby trudniące się zawodowo i w sposób samotny przemysłem lub handlem, 2) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, istniejące w okręgu izby, jako osoby prawne lub w innej dozwolonej formie spółkowej, 3) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe z siedzibą poza okręgiem izby, posiadające jednak filje w okręgu izby oraz 4) zrzeszenia gospodarcze wyznaczone przez Ministra.

Organem wykonawczym izby jest Prezes i Zarząd, wybierany podobnie, jak przy izbach rolniczych. Władzą nadzorczą jest również Minister Przemysłu i Handlu, który posiada następujące kompetencje szczególne: a) nadaje względnie zatwierdza statut izby, b) określa wysokość dodatku do podatku przemysłowego, pobieranego na rzecz izby, c) zatwierdza budżet i inne uchwały izby, wymienione w rozporządzeniu, d) mianuje dyrektora izby, e) wydaje i przeprowadza zarządzenia w sprawie wyborów do izby, w razie naruszenia przez nią ustaw, lub gdy działalność jej zagraża interesom Państwa.

Jeśli chodzi o zakres działania izby przemysłowo - handlowych, to ostatni ustęp art. 4 cytowanego rozporządzenia wyraźnie mówi, że mają one spełniać zadania przekazane ustawami z zakresu działań odpowiednich władz państwowych bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz. Podobne postanowienia znajdują się w ustawie o izbach rolniczych. Są więc te izby organami służby pu-

blicznej, wykonywując powierzone sobie zadania przez Państwo.

Struktura izb rzemieślniczych jest analogiczna do struktury izb przemysłowo-handlowych. Izby są również związkami przymusowemi. Należą do nich rzemieślnicy, prowadzący samoistnie przemysł w okręgu izby conajmniej od 3-ch lat.

Zarządzenia izby, tak jak i w poprzednich dwóch wypadkach, pociągają za sobą sankcję karną, co jest sprawdzianem, iż jest ona osobą prawa publicznego. Nadzór nad izbami rzemieślniczemi sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Zarówno izby przemysłowo-handlowe, jak i rzemieślnicze, podobnie jak izby rolnicze, łączą się w związki, z których każdy ogólnopaństwowy związek tworzy naczelną reprezentację danej gałęzi Gospodarstwa Narodowego. Struktura wszystkich związków jest podobna.

Jeśli chodzi o organizację zawodów wolnych, to istnietją już od dość dawna: izby adwokackie i izby lekarskie, zaś ostatnio zostały zorganizowane izby notarjalne. Stan prawny tych korporacji jest identyczny do wyżej omówionych rodzai izb: przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Izby te są także związkami przymusowemi. Izby adwokackie i lekarskie tworzą nadto naczelne izby, jako emanacje wszystkich izb okręgowych. Izba naczelna jest organem nadzorczym I instancji, a dopiero — ogólny nadzór sprawują odnośne organa państwowe.

Brak tylko jeszcze, z pośród wymienionych w projekcie izb, izb pracy. Izby pracy miałyby zapewne za zadanie zrzeszenie poszczególnych rodzai pracowników, lub pracodawców celem zharmonizowania gospodarczego tych elementów społecznych, ku pożytkowi Państwa i społeczeństwa.

Korporacje te, jak wynika z treści cytowanego artykułu projektu, miałyby wyłącznie zadania gospodarcze, nie zaś zawodowe.

Z innych związków publiczno-prawnych, już istniejących, które pełnią poruczoną im służbę publiczną, znane są jeszcze: ubezpieczalnie społeczne i fundusz pracy. Instytucje te, posiadając osobowość prawną, oraz prawo przymusu odpowiadają całkowicie wymogom zaistnienia zrzeszenia publiczno-prawnego. Powstanie nowych zrzeszeń o charakterze publiczno-prawnym, mających za cel organizację różnych dziedzin życia zbiorowego, zależne jest od inicjatywy społeczeństwa i od woli ustawodawcy który może takie lub inne zrzeszenie powołać do życia, nadając mu odpowiednie uprawnienia.

Kontrola Państwa nad działalnością omawianych zrzeszeń jest wyraźnie zastrzeżona w projekcie (ustęp 3 cytowanego artykułu), co też, jak widzieliśmy z poszczególnych wypadków, było i obecnie przestrzegane.

Jak wielkie znaczenie przywiązuje ustawodawca do zorganizowanego życia gospodarczego kraju świadczy fakt, iż przewidziane w projekcie (art. 58 ustęp II) utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, której zadaniem ma być rozważanie zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowanie o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowanie poczynań w poszczególnych gałęziach Gospodarstwa Narodowego.

W porównaniu więc z Konstytucją Marcową, w której o samorządzie gospodarczym jest mowa tylko w znaczeniu ogólnem, projekt nowej Konstytucji idzie znacznie dalej, akcentując znaczenie samorządu gospodarczego dla administracji publicznej.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach administracja, którą omawiany projekt Konstytucji nazywa służbą publiczną.

Nie wdając się w rozważanie przyczyn zamierzonej reformy Konstytucji, gdyż to już wchodzi w granice prawa Konstytucyjnego, uważam jednak za konieczne, na zakończenie niniejszej pracy, porównać ogólne tendencje dominujące w projekcie styczniowym z zasadniczemi cechami tych ustrojów państw zachodnio - europejskich, które w czasach ostatnich uległy radykalnej reformie w kierunku podniesienia autorytetu rządu, a tem samem rozszerzenia znaczenia administracji publicznej. Do państw tych należą przedewszystkiem Włochy, Niemcy, a ostatnio Austrja. Wydaje mi się jednak za słuszne porównanie to zastosować przedewszystkiem do ustroju korporacyjnego Włoch, gdyż ustrój ten był pierwowzorem dwóch pozostałych, z których Rzesza Niemiecka jeszcze nie osiągnęła ostatecznych form organizacyjnych, zaś Austrja przez ogłoszenie Konstytucji w dniu 1 maja b. r. otrzymała dopiero ramowe formy organizacyjne. Abstrahując od reform konstytucyjnych i gospodarczych jakie przeprowadził faszyzm włoski, dokonał on również całego szeregu reform administracyjnych.

Przewodnia myśl tych reform jest zawsze ta sama: wzmocnienie władzy rządowej, nadanie większej siły i większej sprawności administracji publicznej (prof. A. Peretiatkowicz — Państwo Faszystowskie, Bilans Rządów Pięcioletnich, Warszawa 1927 roku).

Ta zasadnicza cecha reform administracyjnych, jak widzimy, odpowiada całkowicie tendencjom styczniowego projektu Konstytucji, jednak organizacja całej administracji publicznej oparta została, z punktu widzenia prawnego, na odmiennych podstawach.

Przedewszystkiem faszyzm ograniczył znacznie samorząd, opierając się w tej dziedzinie wyłącznie na komisarzach rządowych, mianowanych przez króla. (W Rzymie jest mianowany gubernator). Tylko do pomocy tym komisarzom są dodane rady gminne (miejskie), które pochodzą z częściowej nominacji, częściowo zaś kandydatów na radnych wyznaczają różne organizacje społeczne.

Po przeciwnej linji idzie projekt Polskiej Konstytucji, gdyż nie tylko pozostawia samorząd w dotychczasowej formie, ale jeszcze rozszerza go, projektując powstanie w całem Państwie Samorządu Wojewódzkiego. Dążność do sprężystości działania samorządu projekt ujawnia przez wyraźne podkreślenie supremacji administracji rządowej, zastrzegając jej kontrolę samorządu.

Jeśli chodzi o samorząd gospodarczy, to reformy faszystowskie poszły również w innym kierunku, niż zachowuje je projekt Konstytucji Polskiej. Cała struktura reformy gospodarczej faszystów została oparta na tak zwanych syndykatach, które należy odróżnić od Korporacji istniejących również we Włoszech, lecz mających zupełnie inne zadanie.

Syndykaty, odpowiadają mniejwięcej naszym związkom zawodowym, gdyż są one zrzeszeniami pracowników lub pracodawców danej kategorji, lecz w swej strukturze organizacyjnej różnią się też znacznie od organizacji naszych związków. Przedewszystkiem więc organizowanie syndykatów obowiązuje t. zw. zasada jedności, która dopuszcza w danej miejscowości istnienie tylko jednego syndykatu danego zawodu, gdyż tylko jeden syndykat tego rodzaju może być uznany przez państwo.

Drugi warunek stawiany syndykatom polega na tem: „aby te związki miały na celu nie tylko obronę interesów gospodarczych swoich członków, lecz aby służyły one również zadaniom, wkraczającym w dziedzinę opieki społecznej, nauczania i wychowania" (Antonio Menotti Corvi, Państwo Korporacyjne, Warszawa, 1932 r.)

Trzeci warunek polega na tem, aby kierownicy tych związków odpowiadali, pod względem kwalifikacji, wymaganiom ustawy, dając gwarancję uzdolnienia, lojalności i kwalifikacji moralnych.

Syndykaty te mają przywileje osób prawnych. Na tej podstawie syndykatom przysługuje prawo zawierania zbiorowych umów pracy, wydawania przepisów o subordynacji wewnętrznej, występowania ze skargami syndykalistycznemi przed sądy Pracy i t. p.

Wszystkie syndykaty w danej miejscowości (okręgu) łączą się w unje, zaś syndykaty tego samego typu przedsiębiorstw lub kategorji zawodowych, istniejące w całym państwie, łączą się w federacje. Wszystkie zaś federacje pewnej określonej gałęzi produkcji, łączą się w ogólną konfederację.

Obecnie istnieje we Włoszech 6 konfederacji robotników i sześć konfederacji pracodawców, a mianowicie:, przemysł, rolnictwo, handel, transport morski i powietrzny, transport lądowy i banki. Pozatem istnieje jeszcze konfederacja wolnych zawodów i artystów.

Urzędnicy państwowi i samorządowi nie mogą tworzyć syndykatów, chyba za specjalnem zezwoleniem Rządu.

Na czele organizacji syndykalistycznych znajduje się Naczelna rada korporacyjna. Prezesem tej rady jest szef rządu, zaś w skład jej wchodzą, oprócz przedstawicieli siedmiu korporacji, minister korporacji i viceminister tegoż resortu, minister rolnictwa i spraw wewnętrznych oraz przedstawiciele kooperatyw narodowych i prezesi różnych instytucji prawa publicznego, jak również osoby powołane przez prezesa rady ministrów.

Do zakresu działania Rady Korporacyjnej należy: przedewszystkiem opinjowanie i opracowywanie projektów ustaw (charakter doradczy) i regulaminów w sprawach sposobu wytwarzania i pracy, wydawanie przepisów: a) w celu uzgodnienia różnorodnych systemów stosunków pracy, ustanowionych przez umowy zbiorowe lub przez analogiczne przepisy b) uzgodnienia tychże przepisów, dotyczących akcji samopomocy, oraz c) dotyczących stosunków handlowych między poszczególnemi kategorjami wytwórczości.

Nadto Rada Korporacyjna stoi na straży równowagi syndykalistycznej oraz reguluje jak już zaznaczyłem, zbiorowe stosunki pracy.

Zupełnie innego charakteru, jak wspomniałem, są t. zw. „korporacje". których skład stanowią pracodawcy, pracownicy i urzędnicy danej gałęzi produkcji, w określonej miejscowości. I gdy syndykaty, jako swe naczelne zadanie mają wyrównywanie różnic między pracodawcami i robotnikami, to korporacje istnieją poto, aby podporządkować interesy indywidualne interesom zbiorowości i produkcji. A więc korporacje tworzą jednolitą reprezentację danej gałęzi produkcji, reprezentując jej interesy. A ponieważ interesy produkcji są interesami narodowemi, przeto prawo uznało Korporacje za organy państwa, odmawiając im jedno-

cześnie osobowości prawnej, gdyż działają tylko z ramienia i w imieniu państwa. Przewodniczącym każdej korporacji jest osoba mianowana przez ministra Korporacji. Między innemi do kompetencji korporacji należy zażegnywanie sporów między pracodawcami a pracownikami. Nie są więc korporacje, w naszem rozumieniu, samorządem gospodarczym, lecz są organami administracji państwowej, w której imieniu pełnią rolę arbitra.

Jeśli teraz wrócimy do naszego projektu konstytucji, to musimy sobie odrazu powiedzieć, że nie buduje on państwa korporacyjnego, gdyż o syndykatach, które są podstawą ustroju faszystowskiego, wogóle niema mowy. Natomiast za trzecią gałęź administracji projekt przyjmuje korporacje gospodarcze, odpowiadające strukturalnie budowie korporacji faszystowskich, lecz nie odbiera im osobowości prawnej, która jest, jak już zaznaczyłem, istotną cechą każdego związku publiczno - prawnego, a temsamem i cechą samorządu.

Trochę przypomina Narodową Radę Korporacyjną projektowaną w nowej konstytucji Naczelna Izba Gospodarcza, ze względu zwłaszcza na swój cel, gdyż w myśl brzmienia p. 3 art. 58 ma ona spełniać zadanie ciała opinjodawczego ustaw gospodarczych oraz harmonizować poczynania w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego. Określenie to jest b. szerokie i bliżej nie da się jeszcze sprecyzować, nie będę przeto go bliżej analizował. W każdym razie z uwagi na odmienne pochodzenie Narodowej Rady Faszystowskiej, inny jej skład, niż to przewidziane jest dla naczelnej Rady Gospodarczej, oraz daleko szerszy jej zakres działania, nie można oprzeć tych instytucji na wspólnych przesłankach prawnych, a to przedewszystkiem dlatego, że projekt konstytucji, jak już mówiłem, nic nie wspomina o ruchu zawodowym.

Mamy więc do czynienia z własnym narodowym systemem reformy Państwa, przyczem tylko naczelna zasada wzmocnienia autorytetu Rządu i zakresu działania administracji, jest wspólną z ideą przewodnią reform państw korporacyjnych, jednak szukamy własnych dróg, nie zrywając całkowicie z przeszłością, której też nie można odmówić korzystnego wpływu na stosunki społeczne, choćby dlatego, że ożywiona była szlachetnemi hasłami wielkiej Rewolucji Francuskiej: Wolność, Równość i Braterstwo.

ADOLF SZWARC

Ze świata poczty

WIELKA BRYTANJA.

Odmowa skrócenia czasu pracy.

Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów nie uwzględnił memorjału organizacji zawodowej pracowników pocztowych, dotyczącego wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy. Uwzględnienie tego postulatu spowodowałoby wydatek w wysokości 10½ milj. funtów. Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów podkreślił, że aczkolwiek normalny czas pracy jest określony na 48 godzin pracy w tygodniu, to personel, zatrudniony w służbie wykonawczej, po odliczeniu przerw obiadowych, pracuje w rzeczywistości przeciętnie 44 godzin.

Dodać należy, że rząd brytyjski zawiadomił Międzynarodowe Biuro Pracy, że nie uważa w danej chwili za możliwe wprowadzić w życie proponowaną przez Międzynarodowe Biuro Pracy konwencję o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle, jak również uważa, że w danej chwili kwestja czasu pracy może być traktowana odrębnie, stanowi to bowiem konieczny warunek utrzymania stawek zarobkowych. Utrzymanie godzinnych stawek płacy przy jednoczesnem zmniejszeniu godzin pracy, czyli w konsekwencji zwiększenie wydatków w przemyśle mogłoby naruszyć w danej chwili równowagę produkcji angielskiej. W większości głównych gałęzi przemysłu angielskiego normalny czas pracy wynosi od 47 do 48 godzin.

STANY ZJEDN. AM. PÓŁN.

Zniesienie obniżki płac.

Senat przyjął po dłuższej dyskusji projekt ustawy Prezydenta Roosevelta w sprawie podwyższenia pracownikom państwowym uposażenia. Swego czasu obniżono pracownikom państwowym uposażenie o 15%.

Z dniem 1 lutego r. b. podwyższy się uposażenie o 5%, a z dniem 1 lipca r. b. o dalsze 5%. Pozatem upoważniono Prezydenta do podwyższenia uposażeń o pozostałe 5%, jeżeli to w przyszłości będzie uzasadnione ze względu na stopę utrzymania.

Statystyka aparatów telefonicznych.

Według statystyki, sporządzonej ostatnio w Nowym Jorku, na całej ziemi znajduje się 32.941.570 aparatów telefonicznych. Ta sama statystyka obliczyła, że przed trzema laty było na całej ziemi przeszło 35 miljonów aparatów. Zamiast więc wzrostu mamy w ciągu ostatnich 3 lat ubytek 3 miljonów aparatów. Jest to smutne świadectwo kryzysu, szalejącego na całym świecie.

Więcej, jak połowa wszystkich telefonów znajduje się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tu przypada na 100 mieszkańców 14 aparatów. Zaraz potem idzie Kanada z 12 aparatami na 100 mieszkańców. W Anglji i Niemczech wypada na 100 ludzi tylko 3 aparaty, a we Francji, słynnej ze swych wadliwych i skomplikowanych telefonów, tylko 1 telefon na 100 osób.

Niestety, statystyka zagraniczna nie podaje ilości aparatów w Polsce, ani w krajach skandynawskich, gdzie to ułatwienie życia jest ogromnie rozpowszechnione.

KANADA.

Zniesienie obniżki płac.

Rząd uchwalił wstrzymać obniżkę płac dla pracowników państwowych, których dochód roczny wynosi poniżej 1.000 dolarów. Obniżka płac wynosiła swego czasu 10%, przyczem rząd opłacał 5% składkę na rzecz funduszu emerytalnego. Pracownicy, którym podwyższy się uposażenie o 10%, będą w przyszłości sami opłacali składkę emerytalną, natomiast rząd będzie opłacał składkę emerytalną tylko za pracowników, którzy nie skorzystają z podwyżki uposażeń.

W ten sposób 18.000 pracowników pocztowych otrzyma nieznaczną podwyżkę płac.

NIEMCY.

Koty listonoszami.

Towarzystwo Filatelistyczne w Berlinie zorganizowało wystawę, na której znajdowało się kilka tysięcy znaczków pocztowych państw germańskich, a także szereg dokumentów z historji poczty w Niemczech.

Z jednego z tych dokumentów wynika, że w 1879 r. zorganizowano w stolicy Niemiec pocztę kocią, na wzór poczty gołębiej. Około 30 kotów, „zatrudnionych" na poczcie, wracało do domów, które zamieszkiwały, wraz z listami.

Ograniczenia w służbie doręczeń.

Z powodu spadku ruchu pocztowego Min. Poczt i Telegrafów zarządziło w roku ubiegłym ograniczenia w służbie doręczeń. Na liczne zapytania sfer przemysłowych i handlowych co do powiększenia chodów doręczeń Min. Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że w razie wzrostu ruchu przesyłek listowych przystąpi się do rozszerzenia i usprawnienia służby doręczeń.

As.

Pocztowy obchód „Święta Morza"

W związku ze „Świętem Morza", Stołeczny Obwód Pocztowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie wyłonił specjalny komitet, który zajął się organizacją „Święta Morza" na terenie pocztowym w stolicy.

Do komitetu weszli przedstawiciele Odziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej, znajdujących się w większych Urzędach P. T. Przewodniczącym Komitetu obrano p. Dyrektora Urzędu Telekomunikacyjnego inż. P. Modraka. Komitet organizacyjny podzielono na różne sekcje, które natychmiast po wyborze przystąpiły do pracy i przyznać trzeba, że wszystkie sekcje wypełniły swoje zadania w sposób godny pełnego uznania.

W dniu 26 czerwca, zgodnie z programem „Święta Morza" rozpoczęły Urzędy Pocztowe dekorację gmachów. Pomysłowo i pięknie udekorowano gmach Urzędu Telekomunikacyjnego, który był niejako ośrodkiem uroczystościowym. Cały gmach tonął w powodzi świateł i dekoracji, a brzeg dachu płonął od zniczy ustawionych wzdłuż ulicy Nowogrodzkiej i Poznańskiej. Na tarasie I-go piętra umieszczono olbrzymich rozmiarów okręt „Wicher", cały w gali i aureoli światła neonowego „FOM". Całość ozdoby dekoracyjnej gmachu przystrajała zieleń i flagi państwowe i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Efekt iluminacji i dekoracji był udany tak, że przechodnie zalegali ulicę Nowogrodzką, długo przypatrując się gmachowi.

W dniu 29 czerwca w sali malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego odbyła się uroczysta akademja poświęcona sprawom Morza. Na akademję przybyli przedstawiciele Ministerstwa P. T., Dyrekcji Okręgowej, Naczelnicy Urzędów P. T. Korpus oficerski Marynarki Wojennej oraz Przedstawiciele Związków zawodowych pocztowych, poczty sztandarowe i duża ilość

pracowników pocztowych z rodzinami, tak, że sala wypełnioną była po brzegi.

Po zagajeniu akademji przez Przewodniczącego Komitetu „Święta Morza" p. Dyrektora Modraka, nastąpiła część wokalna i artystyczna, wykonana wyłącznie przez siły pocztowe. Świetny chór Pracowników Telegrafu pod dyrekcją p. Naczelnika A. Galbarczyka wykonał pieśni, które po każdem wystąpieniu zrywały burzę oklasków i bisów. Również na wyróżnienie zasługuje chór Poczt. Przysposob. Wojskowego w sile 100 osób pod Dyrekcją Prof. Maklakiewicza.

Zaznaczyć należy, że akademja dzięki staraniom Przewodniczącego Komitetu, za zgodą Dyrekcji Polskiego Radja była transmitowaną na wszystkie rozgłośnie polskie. Polskie Radjo poświęciło akademji 50 minutową audycję, poza obszernym komunikatem o akademji pocztowej — w specjalnej audycji.

Akademja ta była naprawdę jedną z najlepiej dotychczas udanych imprez. Na każdym kroku widać było wzorową i sprężystą organizację, dającą dowód zrozumienia pocztowców dla spraw morza polskiego.

Pocztowy Komitet, uzyskawszy pozwolenie p. Ministra P. T. rozpoczął zbiórkę na Fundusz Obrony Morskiej we wszystkich urzędach pocztowych w stolicy w dniach „Święta Morza". Zbiórka ta dała ze sprzedaży znaczków FOM i zbiórki do puszek sumę 2314 zł 74 gr, którą to kwotę komitet przekazał całkowicie na Fundusz Obrony Morskiej.

Pozatem komitet, propagując ideję Ligi Morskiej i Kolonjalnej sprzedawał w urzędach P. T. wydawnictwa L. M. K., które dały sumę 130 zł. Kwotę tę komitet przekazał na Zarz. Gł. LMK.

Wspomnieć należy, że koszty obchodu „Święta Morza" w Urzędzie Telekomunikacyjnym pokryły koła lokalne związków zawodowych, P. P. W. i Oddziały L.K.M.— pocztowe, które zadeklarowały odpowiednie kwoty.

Powszechne obozy nad morzem polskiem

Rok ubiegły był próbą organizowania obozów letnich nad morzem. Liga Morska i Kolonjalna, jako inicjatorka pierwszych obozów w Polsce, po doświadczeniach roku zeszłego, w tym roku przystąpiła do tej pracy z dużą już dozą najbardziej praktycznego podejścia do tej sprawy. Cóż to są te, t. zw. powszechne propagandowe obozy nadmorskie? Wszystkie przymiotniki, określające tegoroczne obozy, kryją w sobie głęboką i wartościową treść.

Obóz powszechny — to znaczy udostępniony dla wszystkich z racji wyjątkowo małych kosztów. Umożliwienie szerokim rzeszom ludzi pracy skorzystania z pobytu przez lato nad morzem, w warunkach coprawda spartańskich, to jednak, dających nie rozleniwiającą wygodę, lecz hartujących serce, umysł i ciało, będzie zasługą L. M. K. nieocenionej wprost wartości. Człowiek skołatany i zmiętoszony borykaniem się z życiem dnia codziennego, w obozie nad polskiem morzem, wypocznie i nabierze tyle hartu duszy i ciała, że świadomość dalszego borykania się, jakie go po powrocie czeka, staje się nie tak tragiczną i zniechęcającą.

Spędzenie czasu, chociażby nawet tylko jedno lub dwutygodniowego w obozach, z całą pewnością wpłynie dodatnio pod każdym względem na każdego, kto tam tego roku pojedzie. Tygodniowy pobyt za 22 zł. 50 gr. na świeżem morskiem powietrzu, z wyżywieniem, prawda, nie luksusowem, lecz zato zdrowem i dostatecznem, by organizm utrzymać na poziomie coraz to sprawniejszej ruchliwości fizycznej, może przynieść tylko korzyść. Jakżesz to często zdaża się, że chłopiec wynędzniały, który przebył w wojsku w twardej szkole obozowej — wraca pełen sił i zdrowia. Przypuszczać należy, że obozy, o jakich mowa, będą prowadzone na wzór wojskowego życia obozowego. A więc — zamiast wygodnej puszystej pościeli — będzie się miało siennik tylko pod namiotem, zamiast wykwintnych, lecz rzadko zdrowych frykasów — będzie się miało 4 razy dziennie prostą, lecz zato zdrową strawę. Jeżeli dodamy jeszcze do tego wycieczki po wybrzeżu i morzem, wychowanie fizyczne, naukę pływania i gry ruchowe, jakie kierownictwo obozów stawia za konieczny warunek obozowania — da to obraz tak bliskiej i upragnionej rzeczywistości i to wszystko za zł. 22,50 tygodniowo. Jedynie tylko takie warunki mogą zapewnić powszechność obozów.

Wśród określeń, dających wyobrażenie o tegorocznych obozach nad Bałtykiem, jest określenie „propagandowe". Cóż to ma znaczyć? Społeczeństwo nasze przez tradycyjną wstrzemięźliwość do wszystkiego, co z morzem miało kiedyś wspólnego, musi wreszcie zrozumieć, że w dobie obecnej, ten kto chcę Polskę widzieć silną, musi stać się „wilkiem morskim" — to znaczy musi zapoznać się z falą morską, poznać rozkosze i niebezpieczeństwa morza, zrozumieć wielką potęgę dróg morskich dla życia gospodarczego narodów, musi morze pokochać i zrozumieć.

Obozy więc, poza dostarczeniem przyjemności i wypoczynku, będą uczyć i zaprawiać jednocześnie nas, jak należy traktować morze i jak należy je wykorzystać dla siebie i całego narodu. Pojęcie więc określenia „propagandowe" staje się w tej chwili aż nadto zrozumiałem.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozesłał już po całej Polsce okólniki i instrukcje, dostatecznie wyjaśniające kiedy, kto i jak może z obozów korzystać.

Wszelkich informacyj, dotyczących szczegółowych warunków obozowania, udziela biuro L. M. K. w Warszawie, przy ul. Widok Nr. 10, tel. 6-99-66.

W związku z zbliżającym się terminem jesiennym składania egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne, oraz egzaminów administracyjnych — przypominamy, że nakładem Zarządu Głównego wyszło dotychczas 22 zeszytów **Kursów Korespondencyjnych do egzaminów na stanowiska kierownicze i kontrolne,** które zamawiać można w Zarządzie Głównym Związku — Warszawa, Bednarska 25, za cenę zł. 15.—.

Opłata za cały kurs (komplet) łącznie z dalszymi zeszytami mającymi ukazać się w sierpniu i wrześniu b. r. wynosić będzie około 20 zł.

Wpłaty uskuteczniać można na konto P. K. O. Nr. 25.099 — Kursy Korespondencyjne, Zarząd Główny Związku, Warszawa.

Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego

Uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w dn. 13 maja 1934 r. o godz. 9 w lokalu organizacji w Krakowie przy ul. Potockiego L. 11, poczem udali się w pochodzie wraz z orkiestrą do kościoła Św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego miejscowy proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa orkiestra „Ogniska Pocztowców" oraz kol. Guratowski wykonali piękne utwory. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu powrócili do lokalu.

Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę, Prezes Zarządu Okręgowego, kol. Kaznowski, otwierając Zjazd, powitał przedstawicieli Dyrekcji Okręgowej P. i T., p. naczelnika wydziału Chendyńskiego i p. Tobołę, przedstawicieli Zarządu Głównego. Prezesa Stangreciaka, wiceprezesa Sasa i sekretarza Schaba, posła kol. Starzyka i wszystkich delegatów.

Następnie p. Chendyński imieniem Dyrektora Okręgu P. i T. przywitał zebranych, złożył serdeczne życzenia pomyślnego przebiegu obrad oraz wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego, P. Marszałka Piłsudskiego i P. Ministra Kalińskiego, któryto okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Na wniosek Prezesa Kaznowskiego wybrano na Przewodniczącego kol. Prezesa Zarządu Głównego Stangreciaka, zaś na zastępców kol. Dobrzańskiego i Frysztaka, na sekretarza kol. Żralskiego.

W porządku dziennym dodano punkt w sprawie preliminarza na następną kadencję.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego złożył Prezes Kaznowski, przedstawiając cały szereg prac organizacyjnych, a to głównie licznych interwencyj w Dyrekcji Poczt i Telegr. w sprawach personalnych, które przeważnie dały pomyślne wyniki. W końcu podziękował wszystkim prezesom i sekretarzom Kół Miejscowych za współpracę, jak również członkom Zarządu Okręgowego a w szczególności wiceprezesom, skarbnikowi i sekretarzowi.

Mowę kol. Kaznowskiego przyjęto burzliwemi oklaskami. Następnie kol. Korman, jako skarbnik, złożył sprawozdanie kasowe, rozdając zebranym drukowane egzemplarze bilansu.

Kol. Roni imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji, stwierdził zgodność ksiąg kasowych z istotnym stanem kasy i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum z czynności kasowych ustępującemu Zarządowi.

Następnie złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Prezes kol. Stangreciak. Omówił zabiegi około zespolenia wszystkich organizacyj pracowników pocztowych, które jednak, niestety, spotkały się

z nieuzasadnionym oporem ze strony Związku Niższych Pracowników. Wyraził nadzieję, że jednak w końcu znajdziemy się w niedalekiej przyszłości w jednolitej organizacji. Przedstawił czynności i znaczenie „Funduszu Odpraw", potępił naśladownictwo tej instytucji przez Związek Niższych Pracowników, który w demagogiczny i nieliczący się z dochodami sposób obiecuje również ze swej strony wypłacanie wielkich sum odpraw dla swych członków. Następnie omówił sprawę nowej ustawy uposażeniowej i pragmatyki oraz zabiegi, jakie w tej sprawie poczyniono, sprawę awansów, zapowiedział dalsze kroki w celu uzyskania większej ilości awansów. Omówił prace około rozporządzenia o pomocy lekarskiej, sprawę dodatku sezonowego, dodatku za kierownictwo oddziałów, djet i kwater ambulansowych. Wspomniał także o współpracy Związku z Ministerstwem P. i T., polegającej na przedyskutowaniu szeregu zagadnień dotyczących postanowień pragmatyki służbowej, przedstawiał dodatnie i ujemne strony pragmatyki i ustawy uposażeniowej, oraz sprawę umundurowania urzędników. Zapowiedział zaprowadzenie w Zarządzie Głównym kartoteki członków, przedstawił zdobycze finansowe i majątek Związku w domach związkowych, wypoczynkowych i Sanatorjum. Wyjaśnił sprawę anonimowych artykułów w gazetach o rzekomych nadużyciach w Związku przy kupnie Hajduczka, zaprzeczył im i zapowiedział sądowe ściganie oszczerców.

Mowę Prezesa Stangreciaka przyjęto oklaskami.

Kol. Osikowicz w serdecznych słowach imieniem niższych pracowników pożegnał Prezesa Kaznowskiego, dziękując mu za niezmordowaną pracę organizacyjną i zapowiedział, że mimo przeniesienia kol. Kaznowskiego z Krakowa. idea jego i duch będzie wzorem dla okręgu krakowskiego, jak dla organizacji należy pracować.

Kol. Kulas potępił w gorących słowach anonimową walkę z kierownikami organizacji i wezwał do ścigania autorów jej. Apelował do Zarządu Głównego o usilniejsze zajęcie się sprawami organizacyjnemi.

Kol. Świątek z Krakowa w dłuższem i nadzwyczaj rzeczowem przemówieniu zobrazował wszystkie bolączki krakowskiego okręgu, żalił się na rozdział urlopów na drobne, kilkudniowe części, na brak sił zastępczych na czas urlopów, na małe zniżki kolejowe, na lichy gatunek materjału na mundury, na awanse nierównomiernie przeprowadzane, na zniesienie renumeracji z P. K. O., a w końcu postawił wniosek następujący: Doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Krakowskiego Okręgu w uznaniu niespożytych zasług kol. Kaznowskiego i kol. Kormana dla organizacji, uchwala wniosek na Walny Zjazd Delegatów na przyznanie kol. Kaznowskiemu godności honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego, zaś kol. Kormanowi godności honorowego Skarbnika Zarządu Okręgowego.

Na interpelacje odpowiedział Prezes Stangreciak, który wyjaśnił, że fundusze z P. K. O. przelewane są obecnie na fundusz zapomogowy oraz że P. Dyrektor Młynarski obiecał wydanie zarządzenia, aby zapomogi otrzymywali przedewszystkiem pracownicy kasowi. W sprawie dodatków funkcyjnych i wyrównawczych oraz w sprawie udzielania zaliczek przed spłatą poprzedniej zapowiedział wystosowanie memorjału do Ministerstwa P. i T.

Kol. Schab wyjaśnił sprawę nowych mundurów i spłatę należności za nie.

Kol. Korman z Krakowa interpelował w sprawie dodatków dla Kierowników Oddziałów, urlopów wypoczynkowych i manca kasowego.

Wnioski na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Okręgowemu oraz wniosek na Walny Zjazd Delegatów w sprawie przyznania godności honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kaznowskiemu i honorowego Skarbnika kol. Kormanowi uchwalono jednogłośnie.

Budżet w propozycji kol. Kormana przyjęto jednomyślnie, przyczem odrzucono wniosek kol. Salamona z Krakowa na przyznanie datku na orkiestrę w kwocie 500 zł. zamiast 300 zł.

Następnie wybrano Komisję Matkę w następującym składzie: Jarosiński, Frysztak, Dobrzański, Królikowski, Rudka, Korman, Dudziński.

Do Komisji wniosków wybrano: kol. Stetkiewicza, Satorę i Kulasa.

Po krótkiej przerwie przewodniczący Komisji Matki kol. Dobrzański, zaproponował następującą listę członków Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej — Zarząd Okręgowy: Starzyk Ignacy, Osikowicz Antoni, Kozakiewicz Włodzimierz, Włudarski Marjan, Żralski Henryk, Fonferkówna Zofja, Ślizowski Kazimierz, Świątek Franciszek, Tarsia Jan, Dudziński Bronisław, Jarosiński Stanisław, Hartman Karol, Frysztak Stefan, Satora Jan i Gawlikowski Djonizy: Zastępcy: Wąsowiczówna Józefa, Molik Stanisław, Bochenek Wojciech, Salamon Franciszek i Karpiński Michał. Komisja Rewizyjna: Roni Franciszek, Madej Józef i Kawalcówna Józefa. Zastępcy Komisji Rewizyjnej: Bytomski Józef i Guratowski Władysław.

Gdy na zapytanie przewodniczącego, kto się sprzeciwia jawnemu głosowaniu, nikt nie podniósł sprzeciwu, wówczas przewodniczący poddał pod głosowanie listę, proponowaną przez Komisję Matkę, poczem Zarząd i Komisję Rewizyjną wybrano przez aklamację w składzie, proponowanym przez Komisję przy jednym głosie sprzeciwiającym się.

Następnie kol. Stetkiewicz, jako przewodniczący Komisji Wniosków, odczytał proponowane przez Komisję wnioski Kół, a to: Koła Oświęcim: w sprawie awansu dla manipulantów, manca kasowego, egzaminów kontrolnych, regulaminu odpraw, mundurów dla urzędników i uwolnienia pocztowców od opłat radjowych; Koła Sosnowiec: o urlopach wypoczynkowych, ustanowieniu komisyj kwalifikacyjnych, o nagrodach za czynności P. K. O. i o awansach po 7 latach do wyższych grup; Koła Zakopane: o zwrot potrąceń przy przeszeregowaniu ponad 7%, o dodatek klimatyczny w wysokości 20% przez cały rok i ustalenie długoletnich pracowników prowizorycznych; Koła Kraków Nr. 4: w sprawie zwłoki przy wypłatach emerytur oraz Koła Nr. 3: w sprawie niewykorzystania urlopów przysługujących, zniżenia opłat za mundury, wydatniejszej pomocy lekarskiej i zniżek kolejowych dla żon emerytów.

Wnioski powyższe uchwalono jednomyślnie. Następnie, po krótkiej przerwie, kol. Osikowicz imieniem nowego Zarządu Okręgowego oznajmił, że Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes Starzyk, wiceprezesi Osikowicz, Kozakiewicz i Włudarski, sekretarz Żralski, zast. sekretarza Fonferkówna, skarbnik Ślizowski, zast. skarbnika Świątek, zaś Komisja Rewizyjna wybrała na przewodniczącego kol. Roniego.

Kol. Madej i Świątek przedstawili sprawę zamierzonego zwinięcia „Ogniska Pocztowców" i pretensji Koła Miejscowego Nr. 3 do „Ogniska" w kwocie 9.000 zł. za instrumenty muzyczne oraz przyłączenia orkiestry do Przysposobienia Wojskowego. W tych sprawach udzielił wyjaśnień Prezes Kol. Stangreciak.

Wreszcie Prezes Kol. Starzyk podziękował za wybór i okazane mu zaufanie. Prosił o poparcie i pomoc ze strony całego Zarządu Okręgowego. Wyraził słowa uznania dla kol. Kaznowskiego za bezinteresowaną, ideową i pełną poświęcenia pracę organizacyjną kol. Kaznowskiego i przedstawił go jako wzór obywatela Polaka. Potępił niecne i anonimowe pociągnięcia niektórych kolegów przeciwko niewygodnym członkom organizacji oraz wspominając cały i długoletni dorobek organizacji, wezwał wszystkich w imię dobra Narodu i Państwa Polskiego i wszystkich członków organizacji do zgody, solidarności, poszanowania cudzej czci oraz wyraził nadzieję, że organizacja rozwinie się i dojdzie do potęgi. W końcu postawił wniosek: Zjazd Delegatów przyjmuje do wiadomości fakt udzielenia z funduszów okręgu pożyczki 5500 zł. z zabezpieczeniem wekslowem i poleca nowemu Zarządowi przystąpić do zrealizowania pieniędzy z posiadanych weksli.

Mowę kol. Prezesa Starzyka przyjęto burzliwemi oklaskami a następnie przyjęto jednomyślnie wniosek w sprawie udzielenia pożyczki.

Kol. Korman postawił wniosek na przystąpienie do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, któryto wniosek po poparciu przez kol. Starzyka, przyjęto jednomyślnie.

W końcu kol. Prezes Stangreciak stwierdził, że wybory przeprowadzono w najzupełniejszej harmonji i w zgodzie ze statutem, podziękował zebranym za współpracę w obradach i rozwiązał Zjazd.

Niebezpieczeństwo pioruna

Powtarzająca się stale przez radjo zapowiedź, że po skończonej audycji należy uziemić antenę, jest wskazówką, do której każdy radjosłuchacz powinien się stosować, aby uniknąć nieobliczlnych nieraz skutków, jakie mogą wywołać rozpętane żywioły.

Zdarzały się nieraz wypadki, że piorun uderzał w antenę i powodował pożar, lub porażenie prądem, dlatego też wiele osób odnosi się do anten zewnętrznych z wielką nieufnością, a niektóre nawet bardzie trwożliwe osoby wolą zrezygnować ze słuchania audycyj radjowych, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Pogląd ten jest niesłuszny.

Jaką rolę odgrywa w odbiorze audycyj dobrze zainstalowana antena zewnętrzna i dobre uziemienie, jest rzeczą ogólnie znaną, dlatego fachowcy polecają ją zawsze dla uzyskania dobrego odbioru. Trzeba jednak zastanowić się jak przy posiadaniu anteny zewnętrznej ochronić się przed piorunem. Wiadomo, że podczas burzy powietrze naładowane jest wielką ilością elektryczności, która stara się spłynąć najwygodniejszemi drogami do ziemi. Gdy tych dróg nie znajduje, skupia

się przeważnie w chmurach; ładunki elektryczne wzrastają do kolosalnej mocy, przełamują opór przestrzeni i wyładowując się uderzają jako piorun w najbliższy przedmiot, wyrastający ponad powierzchnię ziemi jak: drzewa, domy i t. p. które „są uziemione". Uderzenie pioruna jest więc wyrównaniem ładunków elektrycznych między atmosferą a ziemią i jest zupełnie identyczne z wyładowaniem kondensatora, lub butelki lejdyjskiej, tylko ładunki, które tu wchodzą w grę, są miljonokrotnie większe. Aby zapobiec gwałtownemu wyładowaniu się chmury, stosuje się t. zw. piorunochrony, które mają za zadanie uczynić upływ elektryczności do ziemi najdogodniejszym i stopniowym, a jako najwyższe punkty w okolicy przyjmują niejako na siebie całe powstające stąd niebezpieczeństwo.

Wiadomem jest, jak wygląda urządzenie piorunochronu, oraz że spełnia on wtedy dobrze swoje zadanie, gdy jest dobrze uziemiony. Podobnie też i antena zewnętrzna powinna mieć dobre uziemienie, gdyż i ona jest zainstalowana możliwie najwyżej. Różnica tkwi w tem, że antena zajmuje w przestrzeni dużą elektryczną płaszczyznę, podczas gdy piorunochron jest zakończony ostrzem nierdzewiejącem (zwykle pozłacanem), a więc płaszczyzna jest tu bardzo mała, nie może pomieścić zbyt dużego ładunku elektrycznego, ponieważ piorunochron jest ostrzem, po którem elektryczność atmosferyczna spływa do ziemi.

Antena natomiast z powodu swej dużej elektrycznej płaszczyzny w przestrzeni jest w stanie uczestniczyć o wiele wydajniej w pośredniczeniu przenoszenia ładunków z atmosfery do ziemi, a temsamem niebezpieczeństwo zbyt gwałtownego wyładowania, czyli uderzenia pioruna, jest tu mało prawdopodobne. Pod jednym jednak warunkiem: Antena musi być w nocy i podczas burzy dobrze uziemiona.

Jakie uziemienie najbardziej odpowiada warunkom dobrego odbioru i bezpieczeństwa? Wiadomo, że w miastach najbardziej rozpowszechnione jest uziemienie wykonane zapomocą przylutowania przewodnika do rury wodociągowej. Na wsi i w małych miastach uziemienie do rury wodociągowej zastępuje się uziemieniem w postaci blach ocynkowanych, siatek mosiężnych lub miedzianych, zakopanych pod anteną jaknajgłębiej w ziemię, wrzuconych na dno studni, stawu, rzeki i t. p. Wymagane jest jednak w tym wypadku, aby uziemienie nie posiadało żadnych przerw, oraz aby było przeprowadzone przewodnikiem o możliwie dużym przekroju i jaknajkrótszą drogą. Najlepiej jest więc użyć do instalacji uziemienia tej samej linki antenowej, z jakiej wykonano antenę. Jeżeli z powodu niesprzyjających warunków lokalnych przewód uziemiający musi być przeciągnięty drogą okrężną, przez co długość jego będzie zbyt wielka, to poleca się zastosować podwójną linkę antenową, aby w ten sposób zmniejszyć do minimum opór przewodnika. Obojętnem jest przytem, czy przewód uziemienia jest goły czy też w izolacji. Ponadto wszelkie złączenia, jakie powstały w przewodzie i wiązania z blachą lub siatkami, należy dobrze zalutować. To samo odnosi się również do anteny, o ile składa się ona z kilku związanych ze sobą linek antenowych — oraz do odprowadzenia dołączonego do anteny. Miejsce lutowania należy po uskutecznieniu tej czynności dobrze odczyścić i nasmarować lekko tłuszczem, aby zapobiec niszczącemu działaniu kwasu solnego, używanego przy lutowaniu.

Nie można przy antenie zewnętrznej słuchać audycyj podczas burzy, oraz gdy wyładowania atmosferyczne występują w głośniku lub słuchawkach bardzo intensywnie, co objawia się silnemi i nieregularnemi trzaskami.

Jeżeli więc instalacja anteny i uziemienia jest prawidłowa, oraz **antena po audycji uziemiona** — radjosłuchacze mogą być spokojni i pewni, że radjo pioruna na ich dach nie sprowadzi.

(JS)

Z życia Związku

GDAŃSK

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI Ś. P. MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Wieść żałobna o morderstwie dokonanem na ś. p. Ministrze Spraw Wewnętrznych Bronisławie Pierackim wywarła wśród pocztowców polskich w Gdańsku wstrząsające wrażenie. Kula skrytobójcy nietylko przecięła młode, a tak potrzebne Polsce życie Jej wielkiego syna, ale ugodziła naród w najświętsze uczucie dumy z dobrego imienia Ojczyzny.

I kiedy Rzeczpospolita cała w ciężkiej pogrążona żałobie żegnała doczesne szczątki swego obrońcy i Strażnika bezpieczeństwa, pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku urządzili w dniu 19 ub. m., t. j. w dniu pogrzebu, uroczystą akademję żałobną.

Akademję swoją obecnością zaszczycić raczył Komisarz Generalny Rzp. Polskiej p. Minister Dr. K. Papée z Małżonką, Poseł na Sejm gdański Dr. Z. Moczyński z Małżonką, Prezes Związku Polaków H. Królikowski - Muszkiet z Małżonką, wyżsi urzędnicy Komisarjatu Generalnego oraz przedstawiciele prasy.

W pięknie udekorowanej świetlicy pocztowców przy Dyrekcji P. i T., na estradzie wśród żałobnych cyprysów i białego kwiecia, w liście laurowe i kir przybrany, ustawiony został portret zmarłego Ministra. Obok poczt ze sztandarem pocztowców. Migotliwe blaski krepą okrytych lamp rzucały blade refleksy na kirem spowite narodowe sztandary. W żałobną ciszę sali padają piękne i mocne słowa zagajenia, wygłoszonego przez p. Dyrektora Okręgu, E. Budzyńskiego:

„Panie Ministrze, Pani Ministrowo, Dostojni Goście, Panie, Panowie!

Ś. p. Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki nie żyje! Wieść o jego zgonie pogrążyła w głębokiej żałobie całe społeczeństwo polskie.

Skrytobójcy zabili Ministra Spraw Wewnętrznych, chcąc w ten sposób podważyć ład i bezpieczeństwo, na straży których stał jeden z najwybitniejszych żołnierzy Twórcy Polski Odrodzonej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rozpęd, z jakim Rzeczpospolita Polska stała się silnem mocarstwem i potężnym czynnikiem w zespole narodów europejskich, ład i porządek wewnątrz kraju oraz zespolenie się całego narodu pod jednym sztandarem Swego Wodza — oto fakty, które pchnęły wrogów narodu polskiego do chęci zakłócenia tego ładu i porządku, do wywołania walk bratobójczych i wyrwania Polsce jej mocarstwowego znaczenia.

Lecz pomylili się nasi wrogowie. Zabili Ministra, zabili człowieka kryształowego, człowieka, który nie miał i nie mógł mieć wrogów osobistych. Lecz nie zabili idei, którą wszczepił Marszałek w duszę narodu polskiego. Zapomnieli wrogowie nasi, że na miejsce jednego zabitego żołnierza Marszałka stają w tej chwili całe nowe zastępy. Marszałek od rewolucji 1904-05 roku poprzez Legjony, wojnę światową w walce o ugruntowanie mocarstwowego stanowiska wskrzeszonej Polski ma tę właściwość, że w tej walce odnawia, uszlachetnia i coraz to wzmacnia siły swego narodu.

I właśnie dzisiaj po zabójstwie ś. p. Ministra Pierackiego cały naród Polski staje jak jeden mąż obok Swego Wodza i czeka jego rozkazów.

To też i my, pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku, oddając w dniu dzisiejszym, w dniu pogrzebu, hołd świetlanej pamięci Ministra Bronisława Pierackiego, zaprosiliśmy Pana, Panie Ministrze jako reprezentanta Rządu Polskiego w Gdańsku i Was, dostojni Goście jako czołowych reprezentantów społeczeństwa polskiego w Gdańsku, aby w Waszej obecności złożyć uroczyste ślubowanie, że oddamy życie i mienie nasze na każde wezwanie Rządu Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej".

Kol. Hałas w swem przemówieniu oświetlił sylwetkę Żołnierza-bohatera, któremu nie bój krwawy, nie wrogie kule, a cios haniebny znienacka śmierć przyniósł. Ale ten posiew krwawy wyda plon obfity w spotęgowanej miłości i oddaniu sprawie narodowej wszystkich jej obywateli.

Chór pocztowców wzruszającemi słowami marszu żałobnego żegnał ś. p. Ministra Pierackiego.

Poczem kolejno przemawiali kol. H. Becker jako przedstawiciel Koła Okręg. Związku Prac. Poczt, Telegr. i Telef. i kol. Nowakowski w imieniu Związku Niższych Prac. Poczt, Telegr. i Telef. Z każdego słowa płynie żal bezmierny za zmarłym i potępienie dla sprawców haniebnego czynu.

Na koniec kol. Kozakówna odczytała ślubowanie wiernej służby Ojczyźnie. Przy pierwszych słowach tego uroczystego ślubowania pochyla się sztandar pocztowców przed portretem Zmarłego, wstaje p. Minister a za nim wszyscy zebrani. Gdy milkną ostatnie słowa, p. Dyrektor Budzyński wzywa pocztowców do powtórzenia ślubowania. „Pocztowcy Baczność" pada jego komenda i z serc wszystkich zebranych padają gorące, a mocne jak spiż słowa ślubowania:

„W chwili, gdy zbrodnicza ręka przerywa pasmo życia Strażnika ładu i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, my polscy pocztowcy w karnych szeregach najofiarniej Ojczyźnie służący, na ręce p. Ministra składamy Rządowi swemu ślubowanie, że sprawie Polski praworządnej, potężnej i mocarstwowej wiernie służyć będziemy za wzór sobie biorąc rycerską postać żołnierza-obywatela ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

Z martwych Jego rąk krzepkiemi ramionami podniesiemy sztandar ideału bezgranicznego ukochania, bohaterskiego poświęcenia i wiernej służby Ojczyźnie i jak On gotowi będziemy oddać dlań swe życie"

Chwila ciszy — a potem „Pierwsza Brygada" i koniec uroczystości. Prawdziwe, przejmujące wzruszenie maluje się na twarzach obecnych. W ciszy i skupieniu opuszczają wszyscy salę, rzucając ostatnie spojrzenie na symbol żałoby narodowej, biało-czerwony sztandar żałobnie nad portretem zmarłego pochylony. Akademja ta była nietylko żałobną uroczystością, nietylko pożegnaniem bohaterskich zwłok ś. p Ministra Pierackiego, była poważną manifestacją gorących uczuć patrjotycznych Pocztowców Polskich w Gdańsku. Nastrój, jak tu panował, słowa, które tu padały, wskazują jasno, że morderstwo chybiło celu Zamiast niepokoju i zaburzeń wniosło w społeczeństwo braterską jedność w nieszczęściu I my pocztowcy zamanifestowaliśmy jawnie uczucia nasze i my złożyliśmy u stóp Najjaśniejszej Rzeczpospolitej nasze synowskie ślubowanie.

ŻUROMIN

Tegoroczny obchód „Święta Morza" dzięki inicjatywie Przewodniczącego Komitetu p. Domańskiego Zenona Naczelnika miejscowego urzędu poczt telegr. oraz wydatnej pomocy pracowników poczto

wych i społeczeństwa wypadł w Żurominie imponująco.

Ludność wszystkich narodowości i wyznań udekorowała swe domy flagami państwowemi, L. M i K. i lampionami. Dnia 28.6 b. r. o godz. 20-tej przeszedł ulicami miasta capstrzyk, który fanfarą dał znać o rozpoczęciu święta. Mieszkańcy samorzutnie uformowali pochód i udali się za orkiestrą nad staw na którym była ustawiona latarnia morska wykonana przez pracowników pocztowych.

Przy latarni, do b. licznie zebranej publiczności wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Soszyński Marjan, asystent. Po wzniesieniu okrzyku: „Rzeczpospolita Polska z wolnym dostępem do morza niech żyje!" orkiestra zagrała kilka utworów a chór odśpiewał okolicznościowe pieśni.

W drugim dniu uroczystości, wszystkie organizacje udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Przed nabożeństwem i po nabożeństwie odbywała się zbiórka na F. O. M.

Od godziny 15-tej na pl. Wolności efektownie udekorowanym chorągiewkami i bramą z napisem: „Morze to potęga R. P." odbyły się różne imprezy, które zakończyły się zabawą taneczną w sali Zarządu Miasta.

K. M. CHEŁMNO

W dniu 23 czerwca 1934 r. w sali P. W. i W. F. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego. Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu kol. Kulpa, witając przybyłego przedstawiciela Zarządu Głównego i wiceprezesa Zarządu Okręgowego, kol. Burdę i naczelnika Urzędu w osobie kol. Świątkiewicza oraz przybyłych członków. Marszałkiem zebrania wybrany został jednogłośnie Wiceprezes Okręgu kol. Burda, który powołał na asesorów kol. Świątkiewicza i Zwatschkę, na sekretarza kol. Nowaka. Przez powstanie i jedno-minut. zachowanie milczenia uczczono pamięć tragicznie zmarłego ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego. Po przyjęciu porządku obrad, sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, złożył kol. prezes Kulpa, który w obszernem przemówieniu przedstawił działalność ustępującego Zarządu w czasie ubiegłej kadencji, nawołując wkońcu swego przemówienia do zgodnej i wytrwałej pracy związkowej. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik, podając stan przychodu i rozchodu. W imieniu Komisji Rewizyjnej złożyła sprawozdanie kol. Marzejewska, stwierdzając zgodne prowadzenie kasy i stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Po przeprowadzeniu dyskusji, wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednogłośnie.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Okręgowego złożył kol. Burda podkreślając zabiegi w sprawie pragmatyki i ustawy uposażeniowej.

W wyniku tajnego głosowania, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — Kulpa Jan, sekretarz Nowak Marjan, skarbnik — Małek Władysław, zastępca prezesa — Przybylski Antoni, zastępca sekretarza — Reszczyński Józef. Komisja Rewizyjna — Topczyński Stanisław — przewodniczący, oraz Marzejewska Leokadja i Puntówna Wanda. Jako delegata na zjazd okręgowy wybrano kol. Małka Władysława.

W wolnych wnioskach uchwalono sprawę polepszenia kasy samopomocy.

Następnie prezes Kulpa podziękował serdecznie kol. wiceprezesowi Zarządu Okręgowego Burdzie za rzeczowe prowadzenie obrad, poczem marszałek zamknął Zebranie, życząc nowemu Zarządowi dalszej owocnej pracy na niwie związkowej.

Podkreślić wypada miły i harmonijny przebieg Zebrania.

K. M. SANOK

Dnia 27 maja 1934 r. o godzinie 15 odbyło się w sali świetlicy Pocztowego P. W. w Sanoku Walne Zwyczajne Zebranie Członków Koła Miejscowego

Walne Zebranie zagaił prezes kol. J. Duda witając zebranych członków, poczem zaproponował na przewodniczącego Walnego Zebrania kol. D. Spiegelmana, a na sekretarza kol. B. Latawca, na których wybór Walne Zebranie jednogłośnie się zgodziło.

Kol. J. Spiegelman objął przewodnictwo Walnego Zebrania i oddał głos kol. B. Latawcowi, który odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania z dnia 12 lutego 1933 r. Odczytany protokół bez zastrzeżeń przyjęto.

Następnie ustępujący prezes kol. J. Duda złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, która ograniczała się jedynie do drobnych interwencyj i załatwieniu spraw związanych ze Związkiem.

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej zabrał głos kol. Z. Tarnawski ,który stwierdził zgodność pozycyj kasowych ze stanem kasy i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który to wniosek bez szerszej dyskusji uchwalono.

Wybrany przez Walne Zebranie skład nowego Zarządu przedstawia się następująco:

1) prezes kol. Duda Juljan Sanok 1, 2) zastępca — Terenkoczy Leopold Krosno, 3) sekretarz — Latawiec Bruno Sanok 1, 4) zastępca — Buba Michał Targowiska, 5) skarbnik — Rosenkranz Józef Sanok 1, 6) zastępca — Spiegelman Dawid Krosno.

Członkowie Zarządu: 1) kol. Bilek Jan Rymanów 1, 2) Michalikówna Czesława, Sanok 1, 3) Borek Stanisław Krosno, 4) Juszczyk Franciszek Targowiska.

Zastępcy: 1) kol. Latawcówna Albina Sanok 1, 2) Puszkarewicz Alfred Miejsce Piastowe.

Komisja Rewizyjna: 1) kol. Mazur Józef Jedlicze, 2) Tarnawski Zdzisław Sanok1, 3) Latawcowa Jadwiga Sanok 1.

Zastępcy: 1) kol. Skręt Jerzy Dukla, 2) Lorenc Andrzej Brzozów.

W wolnych wnioskach i interpelacjach kol. Mazur Józef postawił wniosek o obniżenie wkładek członkowskich do kwoty 1 zł. 50 gr. miesięcznie

Nad wnioskiem powyższym otwarła się żywa dyskusja w której kol. B. Latawiec wyjaśnił, że zasadniczo obniżenie wkładek członkowskich jest zależne od Kongresu, który zbiera się co 2 lata i że wkładka członkowska wynosi obecnie miesięcznie 2 zł. 50 gr. z której 1 zł. 50 gr. przypada na właściwą wkładkę a 1 zł. na fundusz odpraw. Następnie przedstawił korzyści jakie wypływają z funduszu odpraw, przy przejściu w stan spoczynku.

K. M. WILNO 2

Dnia 17.I.1934 odbyło się Walne Zebranie K. M. Wilno 2, przy udziale 30 członków. Po zagajeniu zebrania przez kol. b. Prezesa Giedrojcia Antoniego, wybrano na przewodniczącego zebrania kol. Szczepana Pawła, na sekretarza — kol. Wojtkiewicza Wilhelma. Zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym Zebrania, przystąpiono do wykonania poszczególnych jego punktów.

Sprawozdanie b. Prezesa Koła kol. Giedrojcia, ilustrujące wytyczne i wyniki działania Zarządu za okres ubiegłej kadencji zostało przyjęte do wiadomości przez członków Zebrania.

Sprawozdanie skarbnika kol. Jodko również przyjęto do wiadomości, ponadto członkowie Zebrania w uznaniu trudów i starań, poniesionych przy sprawowaniu swego urzędu przez kol. skarbnika, uchwaliło wypłacić mu kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt złotych) jako fundusz dyspozycyjny.

Ponadto uchwalono wypłacać przyszłemu skarbnikowi Koła 10 zł. miesięcznie na pokrycie ewentualnych braków kasowych. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu zostali wybrani: prezes — kol. Szczepan Paweł, wiceprezes — kol. Bujnicki Kazimierz, sekretarz — kol. Świerczyński Marjan, skarbnik — kol. Wojtkiewicz Wilhelm, członek Zarządu — kol. Matułajtis Władysław. Zastępcy członków Zarządu kol. Rogiński Kazimierz i Witkowski Stanisław.

Z pośród kolegów, wybranych do Komisji Rewizyjnej, przewodniczącym został kol Linkiewicz Maciej, członkami zaś Komisji kol. Szczerbicki Józef, Niedźwiecki Aleksander, zastępcami kol. Jodko W. i Kisły Br.

Jako delegatów na Zjazd Okręgowy wybrano kolegów Wojtkiewicza Wilhelma i Bujnickiego Kazimierza, na zastępcę kol. Matułajtisa Władysława.

Następnie uchwalono szereg wniosków w sprawach udzielanych pożyczek.

Ponadto uchwalono przekazać Zarządowi do wyjaśnienia i uregulowania sprawę uruchomienia wentylatora w lokalu Sortowni Listowej i Ekspedycji W/L. u. p. Wilno 2.

BIAŁA PODLASKA.

Dnia 25 maja r. b. odbyło się ogólne zebranie pracowników urzędu poczt. telegraf. w Białej Podl. w świetlicy Kółka Kulturalno - Oświatowego Prac. Urzędu p. t. w sprawie dokładnego zapoznania się z porządkiem i przebiegiem mających się odbyć wyborów do Samorządu na terenie m. Białej Podl.

Obecnych na zebraniu było 29 osób. Zebranie zagaił p. Barczyński, podkreślając jednocześnie ważność i cel zebrania. Na przewodniczącego zebrania powołanego p .Derkowskiego, na sekretarza Kozysę Pawła.

Porządek dzienny przyjęto następujący:

1) Odczytanie odezwy Związku Prac. P. T. i T w Warszawie, Nr. 2729.

2) Wyjaśnienie strony technicznej przebiegu wyborów.

Odezwę Związku odczytał p. Derkowski, poczem udzielił głosu przedstawicielowi Bezpartyjnego Bloku Wsp. z Rządem p. Zakrzewskiemu, który wyjaśnił stronę techniczną, mających się odbyć wyborów do Rady Miejskiej w Białej Podl.

Po wyjaśnieniu p. Zakrzewskiego, przewodniczący p. Derkowski zwrócił się w gorących słowach do zebranych, aby spełnili swój Obywatelski obowiązek w myśl odezwy Związku, poczem ogłosił zebranie za zamknięte.

KIELCE.

W dniu 3 czerwca 1934 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła, przy udziale 60 członków i delegatów okręgu, które zagaił prezes kol. Stanisław Jarosiński, witając serdecznie delegatów i licznie przybyłych członków, poczem nastąpił wybór prezydjum w skład którego weszli: Przewodniczący kol. Józef Urban nacz. U. P. Wolbrom 1, asesorowie kol. Stefan Porębski nacz. U .P. Kielce 1 i kol. Władysław Olenicz nacz. U. P. Kielce 2, oraz kol. Alfred Bieszke jako sekretarz.

Następnie po przyjęciu bez zmian porządku dziennego, kol. Jarosiński złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku i żywotności Koła.

Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik kol. Jan Tarasek, podając w przychodach kwotę 1.992,73 zł., w rozchodach 1.892,84 zł. saldo na dzień 1.5.1934 r. 99,89 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Stefan Porębski, stwierdzając zgodność rachunków z księgą kasową, wyrażając podziękowanie za wzorowe i sumienne prowadzenie kasy, podając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Po obszernej dyskusji ustępującemu zarządowi absolutorjum udzielono. Z kolei przystąpiono do uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1934-35, który zamknięto sumą 1.380 zł.: projektowany preliminarz przyjęto jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu: kol. Jarosiński z ramienia zarządu zaproponował jawne głosowanie podając równocześnie projektowaną listę. Wskutek zgłoszenia sprzeciwu przez kol. Kazubińskiego przeciwko jawnemu głosowaniu, przewodniczący zebrania kol. Urban zarządził głosowanie tajne oraz półgodzinną przerwę. W międzyczasie przybył Prezes Zarządu Głównego

kol. poseł Józef Stangreciak, witany owacyjnie przez zebranych.

Wskutek pewnych niedokładności w wyborach tajnych, na wniosek kol. Konotopskiego wybrano komisję „matkę“, która przedstawiła następujący zarząd: prezes kol. Wincenty Englert, I-szy wiceprezes kol. Jan Mackiewicz, II-gi kol. Leon Mentryka, sekretarz kol. Zygmunt Patlewicz, skarbnik kol. Jan Tarasek ;członkowie zarządu: kol. kol. Józef Szczeciński, Zygmunt Gawroński, Aleksander Witkowski, Jan Sadura, zastępcy: kol. kol. Franciszek Wołowiec, Zofja Jastrzyńska, Franciszek Semik, Józef Durlej. Komisja Rewizyjna, Przewodniczący kol. Stefan Porębski, członkowie: kol. kol. Józef Strychalski, Jan Metrycki, zastępcy kol. kol. Jan Pierzak, Aleksander Wlazłowski. Czynności bibljotekarza powierzono kol. Franciszkowi Wołowcowi i kol. Zofji Jastrzyńskiej. Funkcję gospodarzy świetlicy kol. Józefowi Szczecińskiemu i kol. Czesławowi Dybale. Proponowaną listę przyjęto jednogłośnie.

Następnie kol. poseł Stangreciak wygłosił przemówienie, w którem zreferował stan prac i starań Zarządu Głównego u Władz Przełożonych, zmierzających do poprawy bytu pracowników pocztowych. W ożywionej lecz rzeczowej dyskusji nad referatem poruszono szereg aktualnych zagadnień zawodowych, na które kol. Stangreciak udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Po skończonej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Pracownicy Pocztowi domagają się zniesienia opłat szkolnych za dzieci, unormowania sprawy manka kasowego, zamianowania długoletnich pracowników kontraktowych na etat, przyznanie zniżek na państwowych linjach autobusowych. W sprawie miejscowej kasy pogrzebowej walne zebranie uchwaliło zwołać w terminie jednomiesięcznym zebranie członków kasy, celem przedstawienia opracowanego statutu, przez wybraną komisję w osobach kol. kol. Konotopski, Kazubiński i Bieszke. Na pożegnanie Prezes kol. Stangreciak apelował do zgodnej współpracy pod jednym sztandarem Związku Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów Rz. P. i życzył nowemu zarządowi koła pełnego powodzenia w pracach organizacyjnych. Po wyczerpaniu porządku obrad zgromadzenie zamknięto.

SIEDLCE.

Dnia 22 kwietnia odbyło się w Siedlcach doroczne walne zgromadzenie członków Koła Miejscowego. Zebranie zagaił prezes Koła, kol. Ostrzyżek, witając przedstawicieli Zarządów Głównego i Okręgowego kol. kol. Posła Stangreciaka, Tykwińskiego i Jaskulskiego, por. Gruszeckiego, referenta społecznego D. P. i T., oraz wszystkich przybyłych na zebranie delegatów okolicznych urzędów oraz koleżanki i kolegów.

Na przewodniczącego wybrano kol. Jaskulskiego, a po przyjęciu porządku obrad kol. Ostrzyżek, jako Prezes Zarządu Koła złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Koła, przedstawiając zebranym wyniki prac organizacyjnych oraz kulturalno - oświatowych Koła, podkreślając również współpracę z Zarządem Miejscowem P. P. W.

Skarbnik kol. Łopieński odczytał szczegółowe sprawozdanie kasowe, które w przychodach wyraża się sumą 2.860 zł. 36 gr., w rozchodach 2.213 zł. 74 gr., saldo 646 zł. 62 gr. Kol. Piskorski imieniem Komisji Rewizyjnej odczytał protokół rewizji ksiąg i kasy i zgłosił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po omówieniu przez kol. Tytkowskiego działalności komisji biljotecznej, przystąpiono do dyskusji nad złożonemi sprawozdaniami, poczem uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i podziękowanie za pracę.

Następnie Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność Zarządu Głównego, odnośnie prac dotyczących stosunku służbowego pracowników pocztowych, oraz prac organizacyjnych, jak połączenia Związków, wprowadzenie Funduszu Odpraw. Kończąc swe przemówienie wezwał zebranych do wspólnej pracy społecznej, zgody, jedności i solidarności.

Po uchwaleniu preliminarza na rok 1934-35, przystąpiono do wyboru członków Zarządu Koła, w wyniku którego wybrani zostali:

Zarząd: Ostrzyżek Stanisław — prezes, Szczepański Jan — I wiceprezes, Woliński Stanisław — II wiceprezes, Doda Wincenty — sekretarz, Łopieński Kazimierz — skarbnik, Tytkowski Piotr — biljotekarz, Barański Eligjusz, Piotrowski Wacław, Madziński Stanisław, Andruszkiewicz Stefan i Wdowiak Wacław — członkowie Zarządu.

Zastępcy: — Dymkowa Władysława, Filipczuk Sławomira i Trojanek Adam.

Komisja Rewizyjna: — Ciesielski Leopold, Piskorski Marjan i Przastek Marceli. Zastępcy :— Szwarczewski Karol i Jankowski Stanisław.

W wolnych wnioskach, poruszono szereg spraw dotyczących: umundurowania, wynagrodzeń za czynności P. K. O., manca kasowego, zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej, ulg kolejowych, mianowania na etat egzaminowanych praktykantów, zwrotu kosztów leczenia, wypłat z Funduszu Odpraw. Na wszystkie zapytania udzielił wyczerpujących wyjaśnień kol. Stangreciak, poczem po uchwaleniu wniosków dotyczących wynagrodzeń za czynności P. K. O. oraz jednorazowego urzędowania w dni poprzedzające uroczyste święta, upoważniono Zarząd Koła do zakupienia przedmiotów inwentarza Koła.

Kol. Ostrzyżek wezwał zebranych, by przy zbliżających się wyborach do rad miejskich, popierali i głosowali tylko na listę Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego.

Kol. Jaskulski wyraził uznanie dla Zarządu Koła za owocną pracę, w szczególności podkreślając rozwój bibljoteki. Przemówienie swe zakończył kol. Jaskulski okrzykiem na cześć Organizacji, co zebrani przyjęli z entuzjazmem. Kol. Ostrzyżek w imieniu zebranych podziękował kol. Jaskulskiemu za przewodnictwo, uznanie działalności Koła i ofiarowane książki. Na tem obrady zakończono.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w miesiącu kwietniu i maju, ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt., Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników, Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo-telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Kwiecień

1. Baboszewo Ag.	10.—
2. Beresteczko	7.—
3. Biała Podlaska	80.—
4. Bielsk Podlaski	5.—
5. Bielsko 1 Zarz. Koła	10.50
6. Brańsk	10.—
7. Brąszewice Ag.	2,10
8. Bukowiec Pomorski	2,50
9. Bukowsko	8.—
10. Chojno k. Pińska	7.—
11. Goniądz	7.—
12. Góra Kalwarja	8.—
13. Irena	7.—
14. Kamesznica Ag.	10.—
15. Kazimierza Wielka	6,30
16. Kłobuck	7.—
17. Konin — Zarz. Koła	7.—
18. Kraków 2	2,80
19. Krokowa Ag.	4.20
20. Krynki	2.—
21. Krzepice	11,48
22. Krzywaczka Ag.	3,73
23. Małkinia	7.—
24. Mir	5.—
25. Miory	7,70
26. Mierzyce Ag.	13.—
27. Młynów	35.—
28. Mrocza	24,78
29. Mościska	13.—
30. Niżniów Ag	20.—
31. Niemirów	10.—
32. Nieśwież	7.—
33. Lelechówka	2.10
34. Pińczów	14.—
35. Poryck	21.—
36. Porubanek	3.—
37. Różanka n. Bugiem Ag.	0,30
38. Różanka Pacowska Ag.	7.—
39. Sarny	14.—
40. Szemetowszczyzna Ag.	15.70
41. Siemianowice Śląskie	2.50
42. Sieradz	3.—
43. Słupia Nowa	3.60
44. Sokal	5.—
45. Soszyczno Ag.	8.—
46. Stołpce 1	6.30
47. Starzyłki Ag.	7.—
48. Święciany Wil.	3.50
49. Teresin k. Sochaczewa	2.—
50. Turzysk	10.50
51. Ustroń	21.—
52. Warszawa 1.	63.55
53. Wysokie Litewskie	7.—
54. P. St. Ziemski w Kielcach	10.—
55. Żerniki Ag.	0,30
56. Żyrardów	10.20

Maj

1. Baranowicze	42.90
2. Biedrusko	3.43
3. Bielsko Koło Miejsc.	21.—
4. Bielsk Płocki	5.—
5. Brąszewice Ag.	3.50
6. Ciechanów K. Miejsc.	19.25
7. Czernawczyce	5.60
8. Dęblin	7.—
9. Grodno 1 K. Miejsc.	62.—
10. Irena	7.—
11. Janikowo	4.—
12. Jadów	7.—
13. Jaworów	28.—
14. Karasin K. Maniewicz	10.50
15. Katowice 1	10.50
16. Kielce 1	10.—
17. Koluszki	5.—
18. Konin Koło Miejsc.	7.—
19. Kraków 2	2.10
20.Kraków 14	30.—
21. Królewska Huta	13.95
22. Krotoszyny Pomorskie	1.15
23. Krynica - Zdrój	30 49
24. Luboml	70.—
25. Mielnik Ag	4.20
26. Mosina	10.08
27. Mrocza	0,36
28. Nałęczów	18.60
29. Nart Nowy Ag	4.90
30. Nawarja Ag	10.—
31. Niemirów	5.—
32. Nowa Wieś k. Król Huty	14.—
33. Nowosielce Gniewosz	1.50
34. Ostróg n. Horyniem	11.—
35. Ożarów K. Wielunia	4.—
36. Pruchnik	20.—
37. Przedecz	2.25
38. Rawa Ruska	14.50
39. Różanka Pacowska	7.—
40. Ruda Jaworska Ag.	3.30
41. Sanok 1 Koło Miejsc.	5.95
42. Sarny	14.—
43. Sobienie Jeziory	7.—
44. Sompolno	6.51
45. Soszyczno Ag.	2.50
46. Staw Ag.	2.50
47. Strzyłki	7.-
48 Śniatyń	25.—
49 Tucholska	7.—
50 Warszawa 1	9.25
51. Warszawa 3	65.—
52 Warszawa 12	70.—
53. Wiszniew k Bohdan.	5.—
54 Wołkowysk 1	40.—
55. P. Ziemski Stanisław	10.—
56. P. Juljańczyk Stanisław	70.—
Razem zł	1.493,41

POMOC PRAWNA

Zarząd Główny Związku zawiadamia Członków, że radca prawny Zarządu Głównego Związku Adwokat **Dr. Alfred Michalek** udziela porad prawnych Członkom w swej kancelarji w Warszawie, przy **ul. Marszałkowskiej Nr. 152 m. 6, tel. 295-49**, oraz, że Zarząd Główny pokrywa jedynie koszty spraw wynikłych ze stosunku służbowego na podstawie pisemnego zlecenia do radcy prawnego wydanego przez Zarząd Główny.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 7 lipca b. r. zmarł w Zakopanem, **Stefan Kloska,** asystent u. p. Laskowice, członek naszego Związku, przeżywszy lat 28.

Cześć pamięci zmarłego Kolegi!

ZAMIANY

Kto z asystentów(tek) ze Lwowa zamieni miejsce służbowe na Delatyn. Miejscowość klimatyczna. Zgłoszenia: Sokołowski Eugenjusz, asyst. Urząd Pocztowy Delatyn.

———

Kto z asystentów z urzędów w Poznaniu względnie z urzędów bliżej m. Poznania położonych, zamieni miejsce służbowe na Gniezno. Zgadzam się na zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia uprasza się kierować do skarbnika Koła Miejscowego Gniezno.

———

Kto z asystentów Kolegów z urzędów poznańskich względnie z Okręgów Dyrekcji Krakowskiej, Katowickiej lub Bydgoskiej, zamieni miejsce służbowe na Gniezno. Warunki służbowe jak i mieszkanie dobre. Okolica piękna. Zgłoszenia uprasza się kierować do skarbnika Koła Miejscowego Gniezno

———

Kto z pp. Koleżanek lub Kolegów z u. p. Cieszyn, Bielsko, Dziedzice, Zebrzydowice, zamieni swoje miejsce służbowe na u. p. Toruń I na Pomorzu, z asystentem 7 gr. up. Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Józef Macura, urząd pocztowy Toruń I.

KOMUNIKATY

Były pracownik poczty rosyjskiej Ryzmanowicz Sulejman, urzędnik 5 rzędu, prosi Kolegów zamieszkałych w Polsce, którzy z nim pracowali w Okręgu Dyrekcji Mińskiej o podanie swych adresów do Zarządu Głównego Związku w Warszawie, ul. Bednarska 25, względnie o nadesła pod tym adresem oświadczeń, iż od 15.7.1911 roku pracowali z Ryzmanowiczem aż do chwili okupacji Mińska Litewskiego przez Wojsko Polskie.

Ryzmanowicz Sulejman
em. st. sierżant W. P. Zegrze-Koszary.

———

Kol. Jan Zawilski, kontroler u. p. Włodzimierz, uprasza kol. kol.: Domańskiego Franciszka oraz Czechowicza (imienia nie pamięta), którzy pracowali razem z nim w roku 1917 w polowej poczcie Nr. 122 armji rosyjskiej o podanie swych adresów wzgl. obecnego miejsca urzędowania, celem skomunikowania się w sprawie zaliczenia lat służby.

PODZIĘKOWANIA

Szan. Zarządowi Głównemu oraz kol. S. Szurgotowi za prawdziwie koleżeńską i bezinteresowną obronę w Komisji Dyscyplinarnej I i II instancji, w tak krytycznej dla mnie chwili składam tą drogą z wdzięcznością najserdeczniejsze podziękowanie.

Konstanty Rosół
kontroler u. p. Garwolin.

———

Niniejszem pozwalam sobie tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku Pracowników P. T. i T. w Warszawie, za udzieloną mi zapomogę, w chwili kiedy znajdowałam się bez żadnych środków do życia.

Anna Wojtkiewiczowa
wdowa po ś. p. Kazimierzu
prow. woźnym u. p. Baranowicze 1.

———

Najserdeczniejsze podziękowanie składam tą drogą zacnemu Naczelnikowi u. p. Baranowicze 1, p. Wincentemu Sakowi, całemu Zarządowi K. M. Baranowicze, oraz wszystkim Kolegom, za szczere zajęcie się mną i otoczenie mnie troskliwą opieką, oraz w oddaniu ostatniej posługi ś. p. mężowi memu K. Wojtkiewiczowi, Również bardzo dziękuję im za okazanie mi pomocy materjalnej w chwili kiedy znajdowałem się bez żadnych środków do życia.

Anna Wojtkiewiczowa
wdowa po ś. p. Kazimierzu
prow. woźnym u. p. Baranowicze 1.

———

Tą drogą składam serdeczne podziękowanie całemu personelowi pocztowemu oraz technicznemu jak również i ich rodzinom za wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi żonie mojej ś. p. Zofji Wróblewskiej. Jestem bez granic wdzięcznym Zarządowi Koła w osobach Prezesa, Wiceprezesa, Sekretarza i Skarbnika, którzy dużo położyli starań przy zorganizowaniu pogrzebu oraz udzieleniu pożyczki.

Jan Wróblewski
poczt. IX gr. up.

———

Podpisani w dowód wdzięczności, której w inny sposób okazać nie mogą, ośmielają się tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie J. W. P. Zygmuntowi Laidlerowi emer. Naczelnikowi Wydziału Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, oraz J. W. P. Marjanowi Stefańskiemu sekretarzowi Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, za okazane bezinteresowne utrzymanie i opiekę nad dziećmi powracającemi z kolonji w Rabce, którym powódź uniemożliwiła powrót do domu, za co wdzięczni rodzice składają serdeczne „Bóg zapłać".

Tarnów, dnia 30 lipca 1934.

Michalina Siarkowska
Maciej Lenik.

Redaktor odpow.: Juljusz Schab. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.